



ŚRODA
20 WRZEŚNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 182 (7653)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

2023

Cztery dni
ostrego
strzelania



7
STRONA

Wyścig
kaczek
i bieg
w piżamach



9
STRONA

Do wyborów
już tylko 25 dni

TWÓJ GŁOS jest WAŻNY!



Kosmiczna technologia w operacjach kręgosłupa

Kosmiczna technologia na oddziale neurochirurgii. Bialski szpital zakupił dwa mikroskopy operacyjne japońskiej firmy Mitaka, która produkuje optykę dla NASA. Takiego sprzętu mogą plącówcę pozazdrościć lekarze z całej Europy

Ewelina Burda

Mikroskopu o takich parametrach nie ma żaden inny szpital w Polsce, podobnie w przypadku wideomikroskopu – podkreśla Artur Kozioł, od lipca dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Ta kosmiczna technologia trafiła do oddziału neurochirurgicznego, który powstał tu w kwietniu. – Mikroskop daje powiększenie do 110 razy. Te parametry pozwolą na skrócenie czasu operacji – mówi dr. n. med Emilia Sołtan, ordynatorka oddziału. Urządzenie z aptekarską dokładnością umożliwi zszycie mikroskopijnych naczyń nerwowych pacjenta i zmniejszy ryzyko powikłań. – Z kolei wideomikroskop



FOT. E. BURDA

wykorzystuje technologię 3D. Posłuży nam w leczeniu chorób kręgosłupa, na przykład w dyskopatii, ale też

w operacjach głowy – zaznacza pani doktor.

Od kwietnia specjaliści wykonali już ponad 340 ope-

racji, również tych usunięcia nowotworów rdzenia i kręgosłupa. – Specjalizujemy się też w leczeniu bólu. Stosujemy

nowoczesne metody, m.in. implementacji przezskórnej – precyzuje Sołtan. We wtorek przy użyciu nowych mikroskopów lekarze dokonali po raz pierwszy zabiegu mikrodekompresji naczyniowo-nerwowej u pacjentki z neuralgią trójdzielną. – To choroba z dokuczliwym bólem głowy, takim strzelającym jak prąd. Większość chorych reaguje na leki, ale 10 proc. kwalifikuje się do operacji. Wcześniej w bialskim szpitalu takich możliwości nie było – zwraca uwagę pani ordynator.

Lekarzy z Białej Podlaskiej podpatrywali przy tym specjalistów z Izraela czy Japonii.

– Dzięki zakupionym sprzętom, nasz szpital staje się teraz ośrodkiem szkoleniowym

do kształcenia neurochirurgów z całego świata.

Liczymy, że w przyszłości będą u nas rezydenci, bo skompletowanie kadry było trudne – przyznaje Sołtan.

Z kolei, dyrektor prognozuje, że pacjentów na oddziale nie zabraknie. – Społeczeństwo województwa się starzeje. Widzimy wzrost osób korzystających z poradni. Udzieliliśmy w tym roku 1600 porad, z tego 30 proc. kwalifikuje się do zabiegów. Szacujemy, że na oddziale będziemy rocznie przyjmować ok. 1 tys. pacjentów – zapowiada Kozioł. Zapisy odbywają się, póki co bez kolejek.

Mikroskopy kosztowały 4 mln zł i placówka zakupiła je ze środków własnych.

Łoś wpadł pod koła lexusa

UWAGA PO ZMROKU Do dwóch kolizji z udziałem dzikich zwierząt doszło w poniedziałek na drogach powiatu lubartowskiego. Tylko od początku września takich zdarzeń było 17. Policjanci apelują o ostrożność

W poniedziałek po godz. 21 w miejscowości Łucka-Kolonia na drodze krajowej nr 19 kierowca lexusa zderzył się z przebiegającym przez jednię

łosem. Podróżujący autem nie ucierpiał, łoś niestety padł na miejscu. Tego samego dnia na trasie między Sernikami i Wolą Sernicką kierująca hondą najechała na dziką, który wbiegł wprost pod koła jej auta. Kobieta nie odniosła obrażeń, a zwierzę uciekło do lasu.

To kolejne w ostatnim czasie takie zdarzenia na terenie powiatu lubartowskiego. – Tylko

od początku września funkcjonariusze interweniowali 17 razy w związku ze zgłoszeniami dotyczącymi kolizji samochodów osobowych z dzikimi zwierzętami. Do większości z nich doszło wczesnym i późnym wieczorem – mówi sierż. szt. Jagoda Stanicki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

I przypomina: – Kierowca w miejscach, gdzie drogi prowa-

dzą przez lasy, szlaki wędrownie zwierząt, musi być zawsze przygotowany na ewentualne wtargnięcie dzikiego zwierzęcia, szczególnie wieczorem i nocą, kiedy wabione blaskiem świateł zwierzęta wychodzą z przydrożnych lasów. Powinno się przede wszystkim zachować odpowiednią prędkość, a w razie potrzeby użyć sygnału świetlnego lub dźwiękowego.

TOMA

Z posłem na Marsz Miliona Serc

Poseł Michał Krawczyk (PO) prowadzi zapisy na wyjazd na Marsz Miliona Serc, który odbędzie się 1 października w Warszawie. Zgłoszenia pod telefonem 690-536-841 oraz mailem biuro@michalkrawczyk.pl. Platforma Obywatelska deklaruje pomoc w dotarciu na miejsce wydarzenia, które



FOT. FB/MARSZMILIONASERC.INFO
zostało zapowiedziane przez Donalda Tuska podczas marszu 4 czerwca br.

Przedwyborcza awantura

KULTURA POLITYCZNA W toku kampanii wyborczej często górę biorą emocje. Nie brakowało ich podczas wczorajszej konferencji prasowej wiceministrów Suwerennej Polski Jana Kanthaka i Janusza Kowalskiego, którą przerwała posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło. Spotkanie skończyło się awanturą

Tomasz Maciuszczak

Będący posłem z okręgu lubelskiego wiceminister aktywów państwowych Jan Kanthak we wtorek spotkał się z dziennikarzami w towarzystwie posła z Opolszczyzny i wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi Janusza Kowalskiego. Tematem konferencji miało być wsparcie polskiego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

- Polskie Stronnictwo Ludowe zdradziło polską wieś – zaczął Kowalski. Miał na myśli brak sprzeciwu ludowców wobec decyzji o zniesieniu zakazu importu produktów rolnych z Ukrainy.

- Dzisiaj jasno apelujemy do wszystkich rolników, którym pomaga polski rząd. Głos oddany na PSL jest głosem oddanym na Donalda Tuska i liberalów, którzy chcą odebrać Polsce suwerenność i niepodległość. Na



tych, którzy chcą również mieszkańcom województwa lubelskiego i wszystkim rodzinom odebrać 800 plus oraz ograniczyć świadczenia społeczne. Polskie

Stronnictwo Ludowe nie zrobiło kompletnie nic, aby Europejska Partia Ludowa zmieniła zdanie w zakresie polskiego twardego stanowiska w zakresie obrony

interesu naszych rolników – kontynuował wiceminister rolnictwa.

W tym momencie konferencję zakłóciła lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej

Marta Wcisło, która przerwała politykom Suwerennej Polski i zaczęła dopytywać się o sytuację Zakładów Azotowych Puławy.

- Nie zakrzyczę pani prawdy, spokojnie. To wy jesteście odpowiedzialni za sytuację Azotów Puławy i my próbujemy to naprawić – odpierał w trakcie trwającego kilka minut wzajemnego przekrzykiwania się Kanthak.

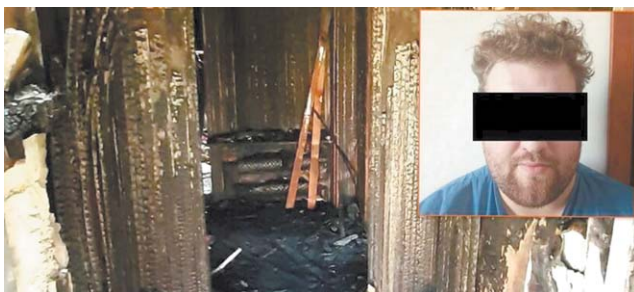
Posłanka do konferencji polityków formacji rządzącej okazała się dobrze przygotowana, bo po chwili zaczęła krzyczeć przez przyniesiony ze sobą megafon. Kowalskiemu zaś dała prezent w postaci dziecięcej książeczki z obrazkami „Poznaję świat na wsi”.

- Wie pan, jak na pana mówią rolnicy? Janusz „Chrum Chrum” Kowalski – zwróciła się do wiceministra rolnictwa.

- To jest to, co politycy Platformy Obywatelskiej mają do zaproponowania. Pani Wcisło mówi o Azotach Puławy. Przypomnijmy, że za czasów PO dokonano kilkuset transakcji prywatyzacyjnych o wartości 59 mld zł, w tym wyprzedano akcje Azotów Puławy jednemu z głównych oligarchów rosyjskich – kontynuował Jan Kanthak, gdy Marta Wcisło opuściła miejsce konferencji.

I wrócił do krytykowania ludowców. - PSL co innego mówi w takich regionach jak Lubelszczyzna, Podkarpackie i Podlasie, a zupełnie co innego robi w europarlamencie. PSL to tak naprawdę przybudówka Platformy Obywatelskiej, a Władysław Kosiniak-Kamysz był tak naprawdę pucybutem Donalda Tuska. I w dalszym ciągu PSL wpisuje się w narrację PO – podsumował wiceminister aktywów państwowych.

Synuś wyrósł na oprawcę



PRZEMOC DOMOWA Od półtora roku psychicznie i fizycznie znęcał się nad rodziną. Podczas ostatniej awantury podpalił dom. 22-latek z powiatu lubelskiego najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

O zdarzeniu policjantów w sobotę po południu poinformowała mieszkanka Bełżyc. Zgłosiła, że jej syn zaczął ją dusić i groził pozbawieniem życia. Był bardzo agresywny.

- Kobieta uciekła z domu. Po chwili zauważyła, że budynek został podpalony – relacjonuje nadkom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Na miejscu pojawili się strażacy. Funkcjonariusze zajęli się natomiast poszukiwaniem agresora. Znaleźli go szybko. Mężczyzna był pijany, mógł też znajdować się pod wpływem narkotyków. Po badaniach lekarskich trafił do policyjnej celi.

Mundurowi ustalili, że 22-latek od około półtora roku znęcał się nad swoją mamą i babcią. W poniedziałek trafił do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty znęcania nad rodziną i zniszczenia mienia przez podpalenie. Został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

TOMA

Karambol na Wschodniej



Na ulicy Wschodniej w Chełmie doszło do zderzenia trzech pojazdów. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Mercedesem stracił panowanie nad autem i zderzył się z jadącym z naprzeciwka tirem, a następnie uderzył w Volkswagena. W wyniku zdarzenia jedna osoba z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala.

- Do zdarzenia doszło wczoraj w południe na drodze krajowej numer 12 na ulicy Wschodniej w Chełmie. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierujący mercedesem 66-latek z Chełma stracił panowanie nad autem,

zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym renault, którym kierował 53-latek obywatel Ukrainy. W wyniku tego Mercedes uderzył jeszcze w jadącego volkswagena, którym kierował 54-latek z gminy Chełm - relacjonuje komisarz Ewa Czyż, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Chełmie. - Kierowca mercedesa z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Zabezpieczyliśmy od niego krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie. Inne osoby nie odniosły obrażeń w tym zdarzeniu. Pozostali dwaj kierujący byli trzeźwi – dodaje.

Drogówka z maluchami



Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KWP i KMP w Lublinie włączyli się w kolejną edycję kampanii Europejskiego Tygodnia Mobilności. Wspólnie z ZTM w Lublinie prowadzili wczoraj akcję „Bezpieczny Pasażer”. Pod okiem mundurowych dzieci z lubelskich szkół m.in. doskonaliły swoje umiejętności na miasteczku ruchu drogowego.

Europejski Tydzień Mobilności (Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu Miejskiego) odbywa się w dniach od 16 do 22 września. Celem kampanii jest zachęcenie mieszkańców miast do zmiany przyzwyczajeń i wybrania alternatywnych, ekologicznych środków podróży: jazdy na rowerze, korzystania z komunikacji miejskiej, chodzenia pieszo.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie

Przedmieście 55, 20-076 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,

fax 81 46 26 801,

e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

On-line:

Ewelina Burda

Redakcja:

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Krzysztof Basiński

Tomasz Maciuszczak

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Kozioł

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Skład:

Tomasz Piekut-Józwicki

Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,

697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,

e-mail:

jakuszewska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,

20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa



FOT. DW

Przecier pomidorowy z ultranowoczesnej linii

Milejów Dawtona uruchomiła w Milejowie ultranowoczesną linię produkcji przecieru pomidorowego. Na dobę przetwarzanych może być nawet 2500 ton pomidorów, rocznie aż 80 tys. ton. - 1/3 krajowej produkcji tego warzywa

Paweł Puzio

Na otwarcie tej linii dość niespodziewanie przyjechał Robert Telus, minister rolnictwa. – Firmy rodzinne, takie jak Dawtona, trzeba szanować, bo są solą polskiego rolnictwa, przemysłu przetwórczego – mówił minister Telus. – Wskazują kierunek rozwoju tej branży. W Polsce musimy

nie tylko produkować świetny surowiec, ale także go przetwarzać i eksportować gotowe produkty – dodał minister.

Dawtona jest przykładem sukcesu rynkowego. Jej produkty wytwarzane w 5 zakładach w Polsce są dostępne nie tylko w kraju, ale także na głównych rynkach w Europie i na świecie. Smak pomidorów z naszego regionu,

zamknięty w przetworach, znają konsumenci w USA i w wielu innych miejscach.

Pozycję tej firmy wzmacnia jedna z najnowocześniejszych w Europie linii do produkcji przecieru pomidorowego. – Zastosowaliśmy ultranowoczesną technologię recyrkulacji skroplin – mówi Przemysław Bartkowiak, dyrektor zakładu Dawtony w Milejowie. – Ta inwestycja

pozwała na przetworzenie dodatkowych 60 tys. ton pomidorów, przy krajowej rocznej produkcji wynoszącej 240 tys. ton. To jest o 25 proc. więcej niż obecnie. Dzięki tej linii obecnie na dobę przetwarzamy 1500 ton pomidorów, choć może to być nawet do 2500 ton pomidorów na dobę – dodaje dyrektor Bartkowiak. Nowa linia technologiczna stanęła w rekordo-

wo czasie tylko 11 miesięcy, zużywa aż o 40 proc. mniej energii.

Dawtona w Milejowie na stałe zatrudnia 180 osób. W sezonie liczba pracowników rośnie do 250 osób. Surowiec w większości pochodzi od lokalnych dostawców. – Z Dawtoną współpracuje się świetnie. Pieniądz za surowiec są zawsze wypłacane termi-

nowo – mówi jeden z dostawców pomidorów do zakładu w Milejowie.

Zakład w Milejowie od 13 lat należy do Dawtony. Przez ten okres przeszedł metamorfozę. Dziś Milejów produkuje się rocznie 80 milionów saszetek z musem owocowym, 40 milionów puszek z pomidorami i 10 milionów ton koncentratu z tego warzywa.

Minister Soboń zniknął z ogrodzenia

KRAŚNIK – Bez mojej zgody zawisł baner z wiceministrem Arturem Soboniem na ogrodzeniu mojej posesji. W biurze poselskim wiceministra umyli ręce i poradzili mi, że baner zdjęć w asyście policji – mówi nasza czytelniczka z Kraśnika. Nie było potrzeby interwencji mundurowych. Po interwencji Dziennika baner zdjęto

Paweł Puzio

Przy ulicy Cegielnianej stoi niezamieszkała posesja, przy ruchliwej drodze w kierunku Kielc. Właścicieli tej posesji jest pięciu, ale rozjechali się po całym kraju. Tylko nasza Czytelniczka mieszka na miejscu, w Kraśniku. – W minioną środę pojechałam zobaczyć, co się dzieje w domu przy Cegielnianej. Na płocie ktoś powiesił spory baner wiceministra Artura Sobonia z serii „Miliardy dla regionu”. Zdziwiłam się, bo nikt nie zapytał się o zgodę – mówi nasza Czytelniczka.

To jest atrakcyjne miejsce, tuż przy ruchliwej drodze krajowej. – W poprzednich wyborach również dochodziło do takich sytuacji, ale komitety zawsze szybko usuwały swoje materiały z ogrodzenia tej posesji – dodaje nasza czytelniczka.

Tym razem jednak jest inaczej. – Na banerze Artur Soboń jest przedstawiony jako wiceminister finansów to zadzwoniłam do tego resortu. Tam usłyszałam, że w tej sprawie mam się kontaktować z Biurem Poselskim Artura Sobonia w Świdniku. Tak też zrobiłam – opowiada nasza czytelniczka.

Niestety, zawiodła się. – W Biurze Poselskim posła Sobonia w Świdniku usłyszałam, że oni nic nie wiedzą o banerach na płocie mojej posesji. Dałam im kilka dni na reakcję. Zdzwoiłam ponownie w poniedziałek. Usłyszałam, że mogę sobie zdjąć ten baner w asyście policji – dodaje nasza czytelniczka. – Byłam zirytowana. Sama nie mogła go usunąć, w obawie przed posądzeniem o niszczenie materiałów wyborczych – dodaje nasza czytelniczka.

Ze sprawą zwróciliśmy się do ministra Artura Sobonia. – Polec-

łem natychmiastowe zdjęcie tego banera. Za sytuację mogę tylko przeprosić. Czasami ktoś nieumyślnie powiesi plakat w miejscu niedozwolonym – powiedział nam minister Artur Soboń.

– Wystarczy tylko szanować prawa właścicieli posesji, a nie byłoby potrzeby interwencji Dziennika Wschodniego – kończy zadowolona czytelniczka.

Ten baner zniknął wczoraj z ogrodzenia prywatnej posesji w Kraśniku przy ulicy Cegielnianej



Wielka cisza małych ludzi

DO ZOBACZENIA Mistrzyni ulotnych momentów, autorka zdjęć wielkiej głębi – tak o Laurze Makabresku mówi Zuzanna Zubek-Gańska, kuratorka wystawy, którą już od 21 września będzie można oglądać w Galerii Gardzienice w Lublinie (ul. Grodzka 5a).

„Wielka cisza małych ludzi” to tytuł lubelskiej ekspozycji, w ramach której Laura Makabresku prezentuje

je swoje najnowsze prace. To cykl fotografii utrzymanych w baśniowej stylistyce.

Laura Makabresku to pseudonim Kamili Kansy, artystki pochodzącej z Brzeska w województwie małopolskim. W swojej twórczości opiera się na fotografii analogowej. Tworzy prace z pogranicza baśni i mitu. Swoje prace prezentowała w ramach wystaw w różnych zakątkach świata, m.in. w Nowym Jorku, brazy-

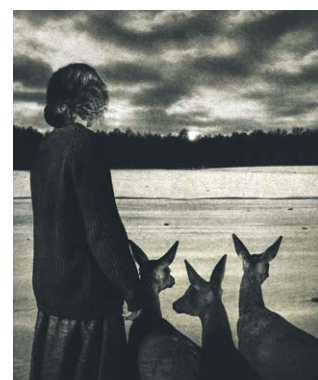
lijskim Nova Lima czy w Wenezji. Jest laureatką Nagrody „Arteonu” (2018) oraz Ogólnopolskiego Konkursu Sztuki Sakralnej OKSSa w 2021 roku.

– Większość fotografii powstała na kliszy. Często łączyłam je ze sobą w dyptyki lub kolaże, posilując się starymi kartkami papieru i wypracowaną przez siebie techniką. Myślę, że wszystko, co w tym czasie czytałam, czego słuchałam, z kim się spotykałam

i o czym rozmawiałam, gdzie byłam, co zatrzymywało na sobie moją uwagę, miało wpływ także na zdjęcia, które w tamtym okresie powstawały – opowiada o pracach dostępnych na wystawie Kamila Kansa.

Wstęp na wernisaż (o godz. 18) i wystawę bezpłatny. Ekspozycja będzie czynna dla zwiedzających do 23 października.

DAD



FOT. LAURA MAKABRESKU

Pierwsze mobilne boisko piłkarskie w Lublinie

INWESTYCJA Powstanie na terenie Szkoły Podstawowej nr 15. Obiekt powinien być gotowy jeszcze w tym roku. Wkrótce baza sportowa podstawówki z ul. Elektrycznej może powiększyć się o nową halę sportową

Tomasz Maciuszczak

Wykonana z syntetycznej trawy murawa o wymiarach 30 na 17,44 metrów zostanie zamontowana na asfaltowym boisku, z którego do tej pory w ramach zajęć z wychowania fizycznego korzystali uczniowie SP 51. Będzie wyposażona w dwie bramki główne i sześć mniejszych, zlokalizowanych po obu stronach placu gry. Okalać ją będą bandy z tworzywa sztucznego oraz piłkochwyty.

Zaletą tego typu boisk jest to, że mogą zostać rozstawione w dowolnym miejscu, niezależnie od nawierzchni. Można je montować nawet wewnątrz hal sportowych.

– Mobilne obiekty sportowe z powodzeniem funkcjonują w przestrzeni publicz-



nej w różnych miastach: są to zazwyczaj boiska do piłki nożnej lub lodowiska. Teraz,

takie rozwiązanie chcemy sprawdzić również u nas. Aktualnie przygotowujemy się

do zawarcia umowy z wykonawcą, który dostarczy i zamontuje boisko oraz wykona

W tym miejscu jeszcze w tym roku ma stanąć mobilne boisko

FOT. UM LUBLIN

dodatkowe prace przy szkole – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Roboty mają być wykonane w ciągu dziesięciu tygodni od podpisania umowy. Poza rozstawieniem mobilnego boiska zamówienie obejmuje także utwardzenie kostką terenu między boiskiem a szkolnym budynkiem, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej ściany kondygnacji podziemnej szkoły oraz montaż oświetlenia i dwóch kamer monitoringu.

Boisko mobilne powstanie dzięki skutecznemu

głosowaniu mieszkańców w ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Na ten pomysł zgłosiło prawie półtora tysiąca osób, co było najlepszym wynikiem wśród wszystkich projektów dzielnicowych.

To nie koniec dobrych wiadomości dla podstawówki z ul. Elektrycznej. Ratusz szykuje się do inwestycji związanej z budową sali gimnastycznej oraz łącznika z gmachem, w którym odbywają się lekcje.

– W najbliższym czasie planujemy ogłoszenie przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej dla tej budowy. Zadanie to wykazano w założeniach do projektu budżetu miasta na 2024 rok – informuje Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta.

Teraz na placu będą mistrzostwa

18 września 2023 roku w wieku 93 lat zmarł

ŚP Prof. dr hab.

Ryszard Turski

Szanownemu Panu

dr Marcinowi Turskiemu

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach
po stracie Taty

Łącząc się w żalobie

Dyrekcja, Rada Naukowa, Pracownicy, Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk w Lublinie



ZMIANY Na placu Zamkowym powstaje boisko do koszykówki. Przez dwa kolejne weekendy odbędą się tu imprezy poświęcone trzyosobowej odmianie tej dyscypliny sportu. Sam plac do 4 października pozostanie zamknięty dla samochodów. Barierki uniemożliwiające wjazd pod Zamek pojawiły się w sobotę, w związku z przygotowaniami do niedzielnego pikniku organizowanego przez Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie. Po weekendzie nie zniknęły, a w poniedziałek rano w tym miejscu pojawiły się ciężarówky z metalowymi elementami. To z nich składane jest koszykarskie boisko i trybuny, które pomieszczą tysiąc osób. Od



FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

najbliższego piątku do kolejnego poniedziałku zostaną tu rozegrane mecze kobiecych i męskich turniejów w koszykówce 3x3. Będzie to wstęp do głównego wydarzenia, jakim są zaplanowane w dniach 27 września do 1 października mistrzostwa świata do lat 23 w tej dyscyplinie w kate-

goriach kobiet i mężczyzn. Na zmiany w organizacji ruchu skarżą się lubelscy kierowcy. Wielu z nich wjeżdżając tu od strony ulic Podwale czy Kowalskiej dopiero przed samym placem dowiaduje się o jego zamknięciu. Ratusz nie planuje jednak wprowadzenia dodatkowego oznakowania.

– Ze swojej strony monitorujemy sytuację w tej części miasta pod względem wprowadzonej czasowej organizacji ruchu. Przy zamknięciu pl. Zamkowego założeniem było jednocześnie utrzymanie dostępu do miejsc postojowych zlokalizowanych przy ul. Kowalskiej. Stąd nie przewidujemy zmian w czasowej organizacji ruchu. Kierowców prosimy o czytanie znaków oraz informacji widniejących na tablicach zmiennej treści (VMS), zlokalizowanych na terenie miasta – odpowiada na nasze pytanie w tej sprawie Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta. Plac Zamkowy ma być ponownie przejezdny od godzin wieczornych 4 października. (TOMA)

Eskapady Kresowe. Festiwal Podróży po raz 9

ZAMOŚĆ Jak w ciągu dwóch dni pokonać tysiące kilometrów w kajaku, rowerem albo pieszo, odwiedzając 100 krajów na 6 kontynentach? To proste. Wystarczy wziąć udział w tegorocznej 9. edycji Zamojskiego Festiwalu Podróży „Eskapady Kresowe”.

Wydarzenie planowane na ostatni piątek i sobotę tego miesiąca (29 i 30 września) organizuje Zamojskie Towarzystwo Turystyczne wspólnie z Centrum Kultury Filmowej Stylowy w Zamościu.

Jednym z gości imprezy będzie w tym roku Wojciech Lewandowski, geoekolog, alpinista i podróżnik, który odwiedził ok. 60 krajów, uczestnik wielu ekspedycji



alpinistycznych i naukowych w góry świata. W Zamościu pojawi się również także Jacek Wnuk, organizator i uczestnik wypraw w trudno dostępne tereny m.in. Ukrainy, Rumuni, Bałkanów i Maroka. Obecny ma być ponadto Łukasz Grudysz, fotograf, operator filmowy, podróżnik i kulturoznawca o specjalności Kultura Krajów Karpackich, a także Wojciech Ganczarek, dziennikarz i dokumentalista, absolwent fizyki teoretycznej i matematyki stosowanej na UJ, autor książek, reportaży i filmów dokumentalnych dotyczących kwestii społecznych, antropologicznych i środowiskowych w Ameryce Łacińskiej.

Wśród gości są też zamojscy i lubelscy organizatorzy turystyki i podróżnicy: Grzegorz Gajek, Lesław Flaga, Marek Marcola, Jacek Podkościelny oraz Maks i Medard Siegieńczukowie.

Będą przez dwa dni opowiadać w Zamościu o swoich podróżach m.in. do Patagonii, Ladakh, małego królestwa himalajskich przełęczy, Ameryki Łacińskiej czy Maroka.

Bilety na jeden dzień prezentacji w cenie 8 zł (ulgowe) i 12 zł (normalne) są już dostępne w kasach CKF Stylowy lub online na www.stylowy.net. A szczegółowy program wydarzenia można znaleźć na www.dziennikwschodni.pl. **AK**

Być albo nie być powiatowej radny. Referendum zaraz po wyborach

HRUBIESZÓW „Czy jest Pan/Pani za odwołaniem Rady Powiatu w Hrubieszowie przed upływem kadencji?” – na to pytanie przy urnach odpowiedzą w niedzielę 22 października hrubieszowscy wyborcy. Tego dnia odbędzie się referendum, które jest efektem wniosku złożonego... przeszło dwa lata temu

Anna Szewc

Gdyby kadencja samorządu nie została przedłużona do 2024 roku, mieszkańcy Hrubieszowa i okolicznych gmin, podobnie jak całej Polski, wybieraliby tej jesieni nowych radnych. Ale tak się nie stanie.

W drugą niedzielę października odbędą się natomiast wybory parlamentarne, a tydzień później w powiecie hrubieszowskim referendum w sprawie odwołania tamtejszej powiatowej rady. Inicjatorzy oddania w ręce wyborców tej decyzji czekali na wyznaczenie tego terminu ponad 2 lata.

Przypomnijmy, że z inicjatywą referendum grupa

mieszkańców wyszła jeszcze w maju 2021 roku.

– Powodem była głównie sytuacja, jaka zadziała się w naszym szpitalu powiatowym, gdy ówczesny zarząd powiatu odwołał dyrektora Dariusza Gałęckiego (obecnie kieruje szpitalem w Tomaszowie Lubelskim – przyp. aut.), a jego stanowisko powierzył pani Alicji Jarosińskiej – tłumaczy Marta Wierzbicka, przewodnicząca komitetu referendalnego, która w lipcu dwa lata temu złożyła wniosek o przeprowadzenie głosowania.

Podpisy, wyrok i skargi

Zebrano pod nim **5213** podpisów mieszkańców powiatu (potrzebnych było nieco mniej), jednak komi-

sarz wyborczy w Zamościu ten wniosek odrzucił. Uznał, że inicjatorzy referendum nie dopełnili obowiązku poinformowania mieszkańców o przedmiocie plebiscytu wraz z uzasadnieniem. Wierzbicka to postanowienie zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, a ten je uchylił. Jednak skargi kasacyjne złożyli wówczas w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i komisarz wyborczy z Zamościa, i prokurator regionalny w Warszawie. Sprawa ciągnęła się do początku września tego roku, gdy w NSA zaskarżony wyrok WSA uznany został za prawidłowy. Komisarz wyborczy nie miał wyjścia i termin referendum wyznaczył. Ma

się odbyć 22 października, tydzień po wyborach parlamentarnych.

– Uważam wybór tej daty za celowy i polityczny. Wiadomo, że trwa kampania wyborcza, więc w tej sytuacji nasza referendalna ma nisko szanse na to, by się przebić, a nasze plakaty znikną pod tymi rozwieszonymi przez kandydatów – przekonuje Wierzbicka. Ale nie żałuje, że wniosku o referendum nie wycofała. – Przede wszystkim jestem lojalna wobec tych kilku tysięcy mieszkańców, którzy w 2021 złożyli swoje podpisy i pokazali, że chcą zmian.

Jest coraz gorzej

Dodaje też, że jej zdaniem od tamtej pory sytuacja zarów-

no w SP ZOZ, jak w całym powiecie nie poprawiła się ani na jotę, a nawet jest coraz gorzej.

W materiałach promujących referendum pojawiają się argumenty o tym, że „szpital został zrujnowany”, bo zamknięto neurologię i pulmonologię, słabo działa chirurgia, a pediatria ma znikomą obsadę lekarską.

Wytykane jest również stale pogłębiające się zadłużenie powiatu. Z kolei o radnych można na ulotkach przeczytać, że podejmowane przez nich działania są przejawem „braku szacunku dla wyborców” i mają charakter destrukcyjny.

– Nie mam pojęcia czy nasze referendum będzie uznane za ważne (musi w nim

wziąć udział ponad 15 tys. z ok. 49,9 tys. uprawnionych – przyp. aut.), ale uważam, że mieszkańcy powinni mieć prawo wypowiedzenia swojego zdania o naszej władzy – mówi z przekonaniem Marta Wierzbicka.

A co na to ci, którzy mogą kadencję skończyć przed czasem?

– Ja nic przeciwko temu referendum nie mam. Takie jest prawo demokracji i tyle – mówi Józef Kuropatwa, przewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego. – Jak ludzie uznają, że radę trzeba odwołać, to odwołają i tyle.

Na pytanie o to czy sam do referendum pójdzie, odpowiada: – Nie wiem, w ogóle o tym nie myślałem.

Plan dla dzielnic: Stare Miasto i Czechów Północny

LUBLIN W przyszłym tygodniu na chętnych czekają dwa spacer i warsztaty. To okazja, aby zgłosić problem lub przedstawić swoje pomysły na rozwój dzielnicy

Spacer po Starym Mieście w ramach projektu „Plan dla dzielnic” rozpocznie się 26 września o godz. 16.30 przy Bramie Krakowskiej. Trasa poprowadzi przez Szambelańską, Jezuicką, plac Po Farze i Błonia Zamkowe, a zakończy się przy ul. Podwale. Do spaceru może dołączyć każdy, na dowolnym etapie. Mieszkańcy Czechowa Północnego spotkają się 28 września o godz. 16.30 przy ul. Raginisa 14. Stamtąd pójść ul. Zelwerowicza w pobliżu ul. Harnasie, przez

pl. Centralny w pobliżu ul. Gorczańskiej, ul. Leszetyckiego, okolicami ul. Noskowskiego, kończąc przy ul. Koncertowej. – Przed nami kolejny tydzień spacerów i warsztatów, na które zapraszam mieszkańców i mieszkanki dzielnic. Są one okazją do omówienia wyzwań stojących przed poszczególnymi rejonami naszego miasta oraz wspólnego wypracowania wizji rozwoju dla każdej części Lublina. Do udziału zachęcam wszystkich zainteresowanych, zaangażowanych w życie i rozwój lokalnej społeczności

– mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Zaplanowane są również warsztaty w dwóch dzielnicach. Mieszkańcy Kalinowszczyzny spotkają się 27 września o godz. 17 w siedzibie Rady i Zarządu Dzielnicy przy ul. Kleeberga 12. Zaś jutro, 20 września o godz. 17, chętni spotkają się w dzielnicy Dziesiąta, przy ul. Mickiewicza 36. Aby wziąć udział w warsztatach potrzebna jest wcześniejsza rejestracja na stronie www.plandladzielnic.lublin.eu lub pod nr telefonu: 81 466 25 54.



Jeszcze w tym tygodniu mieszkańcy Ponikwody spotkają się 21

września o godz. 16.30 na parking przy sklepie spożywczym

na wysokości al. Spółdzielczości Pracy 68, skąd przejdą ulicami: Kosynierów, Pliszczyńską, Majerankową, Nasturcjową i Owocową w kierunku boiska sportowego przy SOSW nr 1. Podczas spacerów i warsztatów jest możliwość skorzystania z pomocy tłumacza języka migowego, ale taką potrzebę należy zgłosić najpóźniej na 3 dni przed danym wydarzeniem, do godz. 14.00 pod numerem telefonu 81 466 25 54 lub na adres e-mail: partycypacja@lublin.eu. **KAZ**



FOT. OSP BELŻYCZE

110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Belżycach

JUBILEUSZ Ochotnicza Straż Pożarna w Belżycach to najstarsza i jedna z najprężniej działających jednostek na terenie gminy

Impulsem do utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Belżycach był wielki pożar, który w 1913 roku rozprzestrzenił się na dużą część miasta – opowiada Andrzej Sulenta, prezes miejscowej OSP. – Nasza jednostka jest członkiem założycielem Związku Floriańskiego powstałego w 1916 roku w Królestwie Polskim, jednoczącym ruch strażacki w skali całego kraju.

Druhowie z OSP w Belżycach nie tylko ratują życie i mienie, ale zajmują się również ochroną dziedzictwa kulturowego poprzez prowadzenie jedynej w powiecie lubelskim „Izby Pożarnictwa”, w której znajduje się blisko 300 eksponatów, w tym wiele unikalnych przedmiotów i dokumentów.

– Rekwizytowe wozy konne wyposażone w sprzęt gaśniczy i pomocniczy, odrestaurowane

sikawki ręczne, motopompy różnych typów i wielkości, hełmy z różnych okresów, toporki parade, mundury i pasy strażackie czy sprzęt alarmowy służący do powiadamiania ludności o pożarze – wylicza prezes Sulenta i dodaje, że w izbie prezentowana jest też oryginalna rzeźba króla Władysława Jagiełły z 1917 r., wpisana do rejestru zabytków województwa lubelskiego.

Z okazji jubileuszu 110-lecia w kościele parafialnym pw. Nawrócenia św. Pawła odprawiona została msza święta w intencji strażaków. Po nabożeństwie, przy akompaniamencie orkiestry dętej z OSP Niedrzwicy Kościelnej, druhowie i zaproszeni goście przemaszewali na oficjalną część do Parku Miejskiego. Nie zabrakło wyróżnień i medali: Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Grzegorz Alinowski wręczył prezesowi OSP

Andrzejowi Sulencie akt włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. Za wieloletnią ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej dla dobra społeczeństwa województwa lubelskiego, Złotą Odznaką Za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego odznaczona została OSP w Belżycach oraz druh Stanisław Sulenta, Srebrną Edward Wójtowicz, a Brązową Andrzej Walczak.

(OPRAC. BAS)

Chcą pobić rekord Polski w trzymaniu się za ręce

RADZYŃ PODLASKI: Dziś wszyscy będą się trzymać się za ręce. Miasto chce pobić rekord Polski. Plan jest ambitny. O godz. 10 na dziedzińcu pałacu Potockich ma powstać najdłuższy łańcuch ludzi trzymających się za ręce. Aby pobić aktualny rekord Polski, w wyzwaniu muszą wziąć udział ponad **1 703** osoby. A w miasteczku zameldowanych jest ok. 14 tys. mieszkańców. Jednak



FOT. ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

stowarzyszenie „Radzyń – tu mieszkam”, które z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury organizuje akcję, liczy na sukces.

– Zaprośiliśmy do udziału szkoły z regionu, samorządy, różne zakłady pracy. Chcemy w ten sposób zintegrować społeczeństwo i zrobić coś pozytywnego i zrobić coś dobrego – tłumaczy Paulina Pachala.

Ale jest jeszcze inny powód bicia rekordu.

Miasto ten sposób przypomina o przypadającej w tym roku 555. rocznicy uzyskania praw miejskich. – To wszystko ma charakter symboliczny. Ale czy jest coś piękniejszego niż ludzie, którzy podają sobie ręce? Zapraszamy do udziału wszystkich. Nie ma znaczenia wiek, płeć, zawód – podkreślają członkowie stowarzyszenia.

(EB)

Ewakuacja a nie repatriacja

BIAŁA PODLASKA Dzisiaj, w wojennym czasie, nasi rodacy na wschodzie powinni być ewakuowani – powiedział w Białej Podlaskiej w rocznicę agresji Związku Sowieckiego na Polskę, senator Grzegorz Bierecki

Grzegorz Bierecki, senator od trzech kadencji, stara się o reelekcję. I w związku z tym w ostatnich tygodniach można go coraz częściej spotkać na południowym Podlasiu, bo na co dzień mieszka na Pomorzu. Choćby 17 września, w Dniu Sybiraka otwierał historyczną wystawę na dworcu PKP w Białej Podlaskiej. Nie były to jednak miejskie obchody, bo te odbywały się jak zawsze przy pomniku Sybiraków.



FOT. PULSMIASTA.TV

– Skutki tamtych zdarzeń trwają do dziś. Przyszłości nie da się oddzielić od prze-

szłości. Widzimy to szczególnie wyraźnie dziś, gdy trwa wojna na Ukrainie, gdy

wielkoruski szowinizm znów otwarcie deklaruje imperialne plany. Polacy znów są ofiarami – stwierdził senator. I przypomniał, że obecnie w Rosji mieszka 170 tys. Polaków, a na Białorusi polską narodowość deklaruje 295 tys. osób. – W lutym 2022 roku otworzyliśmy nasze serca i domy uciekinierom z Ukrainy. W ciągu kilku miesięcy przyjęliśmy miliony uchodźców, uchwaliliśmy niezbędne ustawy, aby to ułatwić. A co oferujemy naszym rodakom? Skomplikowaną procedurę repatriacji,

w wyniku której do Polski wjeżdża nieco ponad 700 osób rocznie – wytyka Bierecki. A na powrót do ojczyzny oczekuje jeszcze około 7 tys. osób. – Dzisiaj, w wojennym czasie, nasi rodacy na wschodzie nie powinni być repatriowani – oni powinni być ewakuowani. Dlatego obiecuje, że w kolejnej kadencji złoży projekt zmian w ustawie, który stworzy szeroko drzwi do Polski naszym rodakom – deklaruje senator. W jego ocenie, większe w tym zakresie powinno być wsparcie państwa.

Procedura repatriacyjna prawnie określona w ustawie dopiero w 2000 roku, główny ciężar tego procesu sędziwała na barki samorządów. Bez zaproszenia danej gminy trudno się repatriować. Ponadto to samorząd ma zapewnić warunki do osiedlenia się takim osobom.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Polska przyjęła ponad 3 mln uchodźców z Ukrainy. W tym samym czasie w ramach repatriacji do Polski przesiedliło się 779 osób.

(EB)



FOT. 2LBOT

Strzelanie na współczesnym polu walki

WOJSKO Strzelanie z jadącego samochodu i szybka wymiana magazynków: jak w filmie kina akcji. Instruktorzy z 25 zamojskiego batalionu lekkiej piechoty 2 Lubelskiej Brygady OT przeszli zaawansowany kurs strzelectwa bojowego.

Doskonalili umiejętności z obsługi broni długiej i krótkiej oraz strze-

lania w różnych postawach strzeleckich, m.in. w ruchu, z pojazdów, czy w terenie zurbanizowanym.

– To było bardzo wymagające szkolenie, zorganizowane na wysokim poziomie. Mielśmy okazję doskonalić różne techniki strzelania bojowego, m.in. w ruchu jak i w różnych kierunkach. Pracowali-

śmy nad poprawą szybkości usuwania zacięć i dysfunkcji broni, a także szybkością awaryjnej wymiany magazynka – mówi jeden z uczestników kursu.

Pięciodniowy kurs w Zamościu był szkoleniem zaawansowanym dla ścisłego grona najbardziej doświadczonych instruktorów z bata-

lionu zamojskiego. Uczestnicy mieli okazję doskonalić prowadzenie strzelań dynamicznych zarówno z karabinków jak i pistoletów. Warto podkreślić, że podczas kursu zadbano o odwzorowanie warunków współczesnego pola walki.

– Doskonaliliśmy umiejętność celnego strzelania pod wpływem

stresu i zmęczenia, a także z taktycznym wykorzystaniem przesłoniętych elementów pojazdów. Szkolenie uważam za inspirujące i niektóre jego elementy na pewno wykorzystam na najbliższych zajęciach strzeleckich z moim pododdziałem – dodaje cytowany wcześniej uczestnik.

(OPR. – P.P.)

Duża szkoła doczeka się dużej hali za duże pieniądze

BIŁGORAJ Dwie kilkumilionowe dotacje otrzymał powiat biłgorajski na realizację jednej inwestycji. Przy Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju w ciągu dwóch lat ma powstać zupełnie nowa hala sportowa z całym zapleczem

Anna Szewc

Kilka dni temu samorząd ogłosił jeden sukces: pozyskanie ponad 4,9 mln zł z ministerstwa sportu w ramach programu Sportowa Polska. Kolejna dobra wiadomość nadeszła w poniedziałek. Starostwu przyznano 4,9 mln zł z Polskiego Ładu – PGR-ów. To daje łączne wsparcie na poziomie przeszło 9,9 mln zł, a po doliczeniu środków własnych na całość może pójść ok. 11 mln zł.

Najpewniej więc wkrótce zostanie przygotowana pełna dokumentacja przetargowa, później wyłoniony wykonawca, a wiosną przyszłego roku mogłyby ruszyć prace. Wszystko powinno być gotowe mniej więcej do jesieni 2025 roku. W szkole nie mogą się już doczekać.

– To jest inwestycja strategiczna, inaczej jest nazwać nie sposób – mówi z przekonaniem Jarosław Dubiel, dyrektor RCEZ. Przypomina, że kierowana przez niego placówka jest nie tylko największą tego typu w powiecie biłgorajskim,

ale też jedną z największych w województwie, a nawet w całej Polsce południowo-wschodniej.

– Kształcimy w tej chwili 1350 uczniów w 48 oddziałach. Mamy znakomitą bazę pracowni zawodowych, ale lekcje wychowania fizycznego musiały się odbywać w obiekcie 50-letnim, którego stan techniczny nie jest najlepszy – uważa dyrektor RCEZ, choć jednocześnie podkreśla, że uczniowie szkoły mają na koncie liczne sportowe sukcesy nawet na arenie ogólnopolskiej.

To m.in. dlatego, że bardzo chętnie trenują. Mają też do dyspozycji świetne boiska na świeżym powietrzu. Jednak zajęcia na nich mogą się odbywać tylko przy dobrej pogodzie, przez część roku. Kiedy robi się zimno muszą mieścić się w starej, niewielkiej hali, a także dwóch małych salkach do ćwiczeń. Szkoła ratowała się również wynajmowaniem pomieszczeń w studium medycznym.

– To naprawdę mało komfortowe, kiedy w tym samym czasie odbywają się zajęcia dla kilku grup, a prze-



RCEZ to największa szkoła w całym powiecie biłgorajskim, ale też jedna z największych w województwie. W 48 oddziałach kształcą ok. 1350 młodych ludzi. Znaczna część uczniów pochodzi z gmin, w których funkcjonowały PGR-y. Stąd dotacja z Polskiego Ładu

FOT. RCEZ

cież klasy z podziałem na grupy mają w planie trzy lekcje wychowania fizycznego tygodniowo – nie ukrywa Dubiel.

Podkreśla również, że nowa hala ma służyć nie tylko do prowadzenia lekcji czy sportowych zajęć pozalekcyjnych, ale również organizacji

innych wydarzeń, np. egzaminów maturalnych.

Obiekt ma powstać na działce między obecną, starą salą dobudowaną do głównej siedziby, a znajdującą się po sąsiedztwie szkołą muzyczną. Powstanie trzykondygnacyjny budynek o kubaturze blisko 7 tys. m. sześc. i ponad 1 tys. m. kw. powierzchni. Będą w nim dwa zespoły szatni z sanitariatami oraz pokój nauczycieli WF z zapleczem. W podpiwniczeniu powstanie siłownia. W planach jest także niezbędne zagospodarowanie terenu, wyznaczenie miejsc postojowych oraz budowa instalacji OZE.

– Co ważne, hala ma mieć konstrukcję pozwalającą w przyszłości, jeśli będą pieniądze, na wyburzenie starej i dobudowę kolejnego, segmentu – dodaje Jarosław Dubiel. Zastrzega jednak, że na razie starej sali sportowej nikt burzyć nie zamierza, zwłaszcza, że niedawno została poddana termomodernizacji. Przez najbliższe lata będzie użytkowana jak dotychczas.

ZAMOŚĆ W tym roku mija już 40 lat od momentu, gdy w Zamościu został założony Zespół Muzyki Dawnej Capella all'Antico. Na najbliższy weekend planowane są koncertowe obchody jubileuszu.

Nie trzeba kupować biletów, aby w sobotnie popołudnie (23 września, godz. 17) zasiąść w sali widowiskowej Zamojskiego Domu Kultury, gdzie odbyć się ma jubileuszowa gala, podczas której okłaskiwać będzie można oczywiście przede wszystkim świętujący swoje 40-lecie Zespół Muzyki Dawnej Capella all'Antico, ale również gości.

Wystąpi także zespół Ale Cantare z Płoskiego pod dyktando Barbary Rabięgi, rów-



Zespół Muzyki Dawnej Capella all'Antico

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

niez Sine Nomine z Lublina pod dyr. Izabeli Urban oraz Zespół Pieśni i Tańca Zamojszczyzna.

W ramach jubileuszu miał się też w piątek odbyć koncert zespołu Sabionetta, poświęcony pamięci zmarłego jesienią 2019 roku Krzysztofa Obsta, założyciela Capelli all'Antico. Jednak ta część obchodów została w ostatniej chwili odwołana.

AK

Grają jak dawniej. Już od 40 lat

2 425 głosujących wybrało 23 projekty

CHEŁM Blisko 2,5 tysiąca osób zagłosowało w Budżecie Obywatelskim Chełma na 2024 rok. Z 41 projektów wybranych do głosowania zrealizowanych zostanie aż 23

Do Budżetu Obywatelskiego 2024 w Chełmie złożono 55 projektów. 14 z nich nie przeszło oceny formalnej lub merytorycznej. Pozostałe zostały poddane pod głosowanie, które odbyło się od 4 do 11 września. Pierwszy głos oddano już pięć minut po północy pierwszego dnia, gdy rozpoczęło się głosowanie, ostatni 11 września o 23:47, czyli niespełna kwadrans przed jego zakończeniem.

Głosowało 2 425 osób, które w sumie oddały 8 809 głosów. Niemal dwukrotnie częściej czyniły to kobiety. Było ich aż 1582 (65 proc.), mężczyźni tylko 843.

Z 12 projektów ogólnomiejских zrealizowanych

będzie pięć, z trzech z zielonego budżetu dwa, a z 26 dzielnicowych 16, przy czym najwięcej po 4 (wszystkie poddane do głosowania) w Osiedlach Dyrekcja Górna i Cementowni, które tym samym docenione zostały za najwyższą frekwencję. Miasto Chełm na realizację projektów przeznaczy 2,5 miliona złotych.

Projekty, które wygrały głosowanie i zostaną zrealizowane z Budżetu Obywatelskiego 2024:

OGÓLNOMIEJSKIE

(liczba głosów/nazwa projektu i jego koszt)

• 769: Chełm przeciwko bezdomności zwierząt (220 000 zł)

• 538 „Czytamy, bo lubię” – zakup książek do

zbiorów Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie (10 000 zł)

• 502: Defibrylatory w przestrzeni publicznej Miasta Chełm (121 000 zł)

• 331: „Miejski System Jaskółcy Powietrza w Chełmie” (56 974 zł)

• 179 : Montaż 10 latarni LED-owych wzdłuż ulic Wirskiego i Karłowicza (90 000 zł)

PROJEKTY OSIEDLOWE

Osiedle Rejowiecka (oddanych głosów: 320)

• 127: Rozbudowa i doposażenie istniejącego placu zabaw przy ul. Makowej w Chełmie (175 000 zł)

• 71: Budowa peronów przystankowych (29 500 zł)

Osiedle Śródmieście (oddanych głosów: 324)

• 105: Remont Placu Zabaw między ul. Czarnieckiego a Młodowskiej (159 200 zł)

Osiedle Zachód (oddanych głosów: 128)

• 128: Przebudowa fragmentu zatoki przy przystanku autobusowym „Os. Gwarek 02” (24 500 zł)

Osiedle Słoneczne (oddanych głosów: 329)

• 170: Monitoring i oświetlenie kompleksu boisk na os. Słonecznym. (175 000 zł)

Osiedle XXX Lecia (oddanych głosów: 154)

• 89: Ogródnienie oraz monitoring boisk przy Szkole Podstawowej nr 6 w Chełmie (175 000 zł)

Osiedle Kościuszki (oddanych głosów: 200)

• 200: Magiczny Ogród Sensoryczny przy Przedszkolu Miejskim Nr 13 z Oddziałami

mi Integracyjnymi w Chełmie (170 000 zł)

Osiedle Dyrekcja Dolna (oddanych głosów: 365)

• 194: Remont chodnika przy Przychodni Miejskiej nr 1, ulica Wołyńska (175 000 zł)

Osiedle Dyrekcja Górna (oddanych głosów: 174)

• 77: Remont chodników wzdłuż ul. Jana Kazimierza (140 000 zł)

• 43: Remont chodnika przy ulicy Jana Kazimierza od strony wschodniej (33 300 zł)

• 27: Budowa progu zwalniającego z kostki (6 500 zł)

• 27: Remont wjazdu do zatoki odbioru odpadów komunalnych przy ul. Granicznej 4 (10 000 zł)

Osiedle Cementowni (oddanych głosów: 616)

• 259: Poprawa bezpieczeństwa ruchu i infrastruktury drogowej, poprzez wymianę (remont) nawierzchni jezdni ul. Wołyńskiej (174 300 zł)

• 165: Budowa chodnika na ulicy Brzóska po wschodniej stronie, od ul. Reja do ul. 11 Listopada wraz z wjazdem i przystankiem autobusowym (125 000 zł)

• 111: Aktywność – Radość – Zdrowie (35 009,90 zł)

• 81: Remont chodnika przy ulicy Cementowej (174 725,30 zł)

ZIELONY BUDŻET

• 1200: Ogród sensoryczny dla najmłodszego chełmianina (183 000 zł)

• 581: Montaż zielonego pylonu przystankowego przy przystanku Lubelska/Urząd Miasta 01 (30 000 zł)

BAS

Parkowy staw bez wody

ZAMOŚĆ Nie jak zwykle późną jesienią, ale już we wrześniu została spuszczone woda ze stawu w Parku Miejskim. „Z przykrością informujemy, że czas, kiedy mogliśmy z przyjemnością patrzeć na staw parkowy, już w tym roku minął” – czytamy w komunikacie opublikowanym w poniedziałek na oficjalnym facebookowym profilu Zamościa.

Jak się okazuje, decyzja o spuszczeniu wody jest związana z prowadzonymi po sąsiedzku z parkiem pracami przy przebudowie stadionu Ośrodka Sportu i Rekreacji. Podobno wysoki poziom wody i przesiąkanie



FOT. UM ZAMOŚĆ

gruntowe utrudniały, a czasami wręcz uniemożliwiały prowadzenie robót. O osuszenie stawu wnioskował zaś wykonawca. Miasto zapewnia, że cała operacja została przeprowadzona jak należy, a wszystkie ryby

odłowiono, zanim ze stawu spuszczone woda.

Przypomnijmy: przebudowa stadionu OSiR to największa z rozpoczętych w tym roku inwestycji w mieście. Za ponad 58 mln zł realizuje ją miejscowa firma BUDMAT.

AK

Jubileusz z poślizgiem

ZAMOŚĆ 100 lat od chwili, gdy pierwsi uczniowie zasiedli w lekcyjnych salach minęło dwa lata temu, ale z powodu pandemii uroczystości z tej okazji były przekładane. Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Zamościu czyli tzw. Ekonomik będzie swój jubileusz świętować w październiku.

ZSP nr 1 to jedna z najstarszych szkół w mieście. Historię tej placówki, jeszcze w 1921 roku, zapoczątkowała dwuklasowa męska Prywatna Szkoła Handlowa, później przekształcona w Koedukacyjną Szkołę Handlową, następnie w Prywatne 4-klasowe Gimnazjum (1936), Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie



FOT. ZSP NR 1 ZAMOŚĆ

Stowarzyszenia Kupców Polskich (1945), Spółdzielcze Liceum Handlowe (1946), Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe (1947), a w roku 1950 w Technikum Handlowe. Wreszcie w latach 50. XX wieku w cykl nauczania włączone zostały kierunki ekonomiczne oraz związane z produkcją roślin przemysłowych i przemysłem spożywczym. Obecnie zaś uczą się tu technicy spedycji, grafiki i poligra-

fii komputerowej, fotografii i multimedii, rachunkowości i programiści.

Planowane na połowę przyszłego miesiąca uroczystości (13-14 października) będą okazją do spotkania byłych i obecnych uczniów oraz nauczycieli. Na pierwszy dzień obchodów zaplanowano m.in. mszę św., galę w Centrum Kultury Filmowej Stylowy oraz spotkanie w szkole. Nazajutrz natomiast w Centrum Konferencyjno-Bankietowym Apart ma się odbyć bal absolwentów. Udział w tej części obchodów jest płatny (195 zł od osoby). Więcej informacji o balu można uzyskać pod nr tel.: 509 555 585.

AK

Wyścig kaczek i bieg w piżamach

CHEŁM W najbliższą sobotę po raz drugi w historii Chełma odbędzie się charytatywny wyścig kaczek. Imprezie organizowanej przez stowarzyszenie WeRWA towarzyszyć będzie także III Bieg w piżamach. Wszystko w szczytnym celu

Wyścigi kaczek to popularne imprezy charytatywne polegające na tym, że wykupione, ponumerowane gumowe kaczki spływają określonym fragmentem rzeki, a właściciele pierwszych, które pojawiają się na mecie otrzymują puchary – mówi Grzegorz Gorczyca z chełmskiego Stowarzyszenia WeRWA i przypomina, że w 2008 roku Tamizą w Londynie spłynęło aż 250 tysięcy kaczek.

– Uherka jest jednak znacznie mniejsza i dlatego zawody zostaną rozegrane systemem pucharowym, w którym zwycięskie kaczki przejdą do kolejnej rundy. Maksymalnie w jednym wyścigu popłynie dwadzieścia kaczek. Dzięki temu będzie można śledzić cały przebieg rywalizacji – dodaje Gorczyca.

Kaczki będą rywalizowały w trzech kategoriach i należy je wykupić wcześniej. Koszt startu jednej kaczki w kategorii VIP to 100 zł, w kategorii



Kaczki popłyną Uherką. Start w sobotę o 16, tuż przy wejściu do Parku Miejskiego.

Firma 200 zł, a w kategorii osób fizycznych 40 zł.

– Każdy może wykupić dowolną liczbę kaczek. Trzy zwycięskie kaczki w każdej kategorii otrzymają okolicznościowe puchary, a wszyscy pamiątkowe certyfikaty i magnesy. Dodatkowo wśród wszystkich startujących zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe – podkreśla organizator zawodów i liczy na większą frekwencję niż przed 9 laty. 20 września 2014 roku pierw-

szy wyścig kaczek w Chełmie zgromadził na starcie niespełna 50 uczestników.

Tegorocznemu wyścigowi kaczek będzie towarzyszył III Bieg Chełmskie Anioły w Piżamach.

– Rywalizacja toczyć się będzie na króciutkim, symbolicznym dystansie, a w biegu wystartują osoby ubrane w piżamy. Udział będzie możliwy po opłaceniu wpisowego w wysokości 30 zł, a startujący otrzymają pamiątkowe nu-

tery startowe oraz upominki. Współorganizatorką tego wydarzenia jest Anna Wyczyńska, chełmska społeczniczka – informuje Gorczyca.

Start biegu i wyścigu zaplanowano na godzinę 16. Zapisy do biegu na miejscu od godz. 15.45 (wejście do parku przy mostku ul. Kąpieliskowa).

Dochód z wyścigu kaczek oraz biegu w piżamach zostanie przeznaczony na leczenie 12-letniej Julki walczącej z białaczką limfoblastyczną,

wsparcie psów z Hospicjum Starego Psa u Psiej Mamy oraz działalność stowarzyszenia WeRWA.

W części artystycznej wystąpi „Kaczor”, znany chełmski wokalista Adam Białowiejski. Zaplanowano też liczne licytacje ciekawych przedmiotów i usług ufundowanych przez sponsorów.

O udziale w imprezach decyduje kolejność zgłoszenia i wpłata opłaty startowej. Zgłoszeń można dokonywać

telefonicznie pod nr telefonu 502 342 117, drogą e-mail: akchelmski@hoga.pl lub osobiście w siedzibie firmy Metro Reklama przy ul. Pijarskiej 5 w Chełmie. Przy zgłoszeniu wystarczy tylko podać imię i nazwisko, ilość wykupionych kaczek oraz kontakt telefoniczny.

Wpłaty należy dokonywać na konto Stowarzyszenia WeRWA nr 26 2030 0045 1110 0000 0309 7720 z dopiskiem „Wyścig Kaczek”. **BAS**



Bieg w piżamach odbędzie się w Chełmie już po raz trzeci

P R O M O C J A



Pomóż nam nagrodzić tych najlepszych.
Zgłoś swoich kandydatów w kategoriach:


Rolnik Roku


Hodowca Roku


Sadownik Roku


Agroturystyka Roku


Koło Gospodyń Wiejskich

Szczegóły na www.dziennikwschodni.pl

Tu każda zainwestowana złotówka zwraca się nawet 13 razy

Czynniki, na których do tej pory opierał się rozwój gospodarczy Polski, powoli się wyczerpują. – To moment, w którym czas postawić na naukę i badania rozwojowe – oceniają rektorzy pięciu uczelni ekonomicznych

Analiza dotychczasowych danych pokazuje, że to najbardziej opłacalna inwestycja w rozwój PKB. Do tego jednak koniecznych jest kilka zmian związanych m.in. z finansowaniem badań ze środków publicznych, większym powiązaniem prac naukowych z biznesem oraz odbudowaniem pozycji naukowców, która w ostatnich latach uległa degradacji.

Pułapka średniego dochodu

– Polska gospodarka przez lata rozwijała się dzięki prostym zasobom, takim jak tania siła robocza, duży rynek, konwergencja. Te czynniki się wyczerpują.

Bez silnego impulsu jakościowego, a ten impuls jakościowy może się brać z nauki, polska gospodarka sobie nie poradzi, będzie gospodarką peryferyjną – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Stanisław Mazur, profesor i rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. – To jest pytanie, czy możemy sobie pozwolić na to, żeby tego nie uczynić. Bo jeżeli tego nie uczynimy, to udziałem naszego państwa stanie się coś, co ekonomiści nazywają pułapką średniego dochodu.

– Jeśli nie chcemy pełnić roli usługowej, a więc stosować tylko innowacji odwożeniowych, to musimy zainwestować w naukę, aczkolwiek jest to inwestycja długoterminowa i tej stopy zwrotu nie uzyskuje się z dnia na dzień – dodaje prof. dr hab. inż. Celina Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. – Jednak te analizy, które robiliśmy w raporcie i które objęły lata od 2004 do 2023, czyli blisko 20 lat, pokazują, że absolutnie oplaca się inwestować w naukę.

Inni wydają więcej

Z raportu „Nauka i szkolnictwo wyższe a rozwój gospodarczy”, przygotowanego na zlecenie Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych (KRUE), wynika jednoznaczny związek wydatków



na badania naukowe i prace rozwojowe ze wzrostem PKB. Każdy wzrost udziału wydatków w PKB o 0,1 pkt proc. to wyższy wzrost samego PKB o 0,8-1,3 pkt proc.

To oznacza, że każda zainwestowana złotówka przynosi kolejne 8-13 zł.

Widać to także na poziomie lokalnym. Miasta, które posiadają znaczący ośrodek akademicki, rozwijają się nawet 30 proc. szybciej niż pozostałe.

– Polityka polskiego rządu, ale nie tylko tego obecnego, od bardzo wielu lat w istocie powoduje, że rola polskiej nauki jest marginalizowana. Podam tylko kilka liczb. Poziom finansowania nauki w Polsce to jest około 40 proc. tego, co wydają bogate kraje Zachodu i około 70 proc. tego, co wydają nasi sąsiedzi: Czechy, Węgry, Słowacja. To pokazuje skalę problemu – podkreśla prof. Stanisław Mazur.

Raport KRUE wskazuje, że w Polsce poziom finansowania badań i nauki to ok. 1,4 proc. PKB, a średnia w krajach OECD to 2,5 proc. Dlatego eksperci oceniają, że nakłady w naszym kraju powinny wzrosnąć co najmniej dwukrotnie (do 3 proc. PKB). Efekty działalności naukowej są silnie zależne od finansowania nauki, zwłaszcza za pośrednictwem szkół wyższych.

Trochę obok siebie

– Świetnym przykładem są Stany Zjednoczone, gdzie nauka jest absolutnie częścią gospodarki i to, co rząd wydaje na rozwój gospodarczy, w jakiejś mierze trafia do uczelni amerykańskich. To buduje

Raport KRUE wskazuje, że w Polsce poziom finansowania badań i nauki to ok. 1,4 proc. PKB, a średnia w krajach OECD to 2,5 proc.

FOT. PEXELS/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

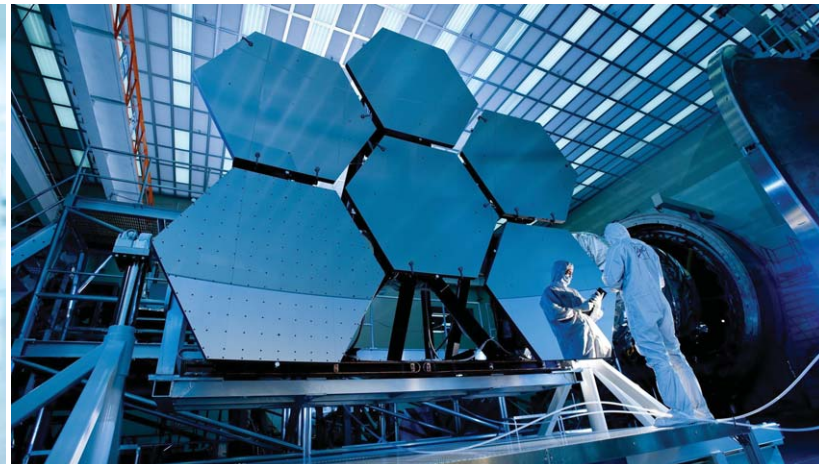
ich siłę, pozycję, prestiż. Bardzo podobną politykę prowadzi Izrael. W Polsce nauka, polityka naukowa, badania a gospodarka są trochę obok siebie, ale bez dużych strumieni, strategicznej decyzji ze strony rządu te strumienie się nie zjedną. Bardzo mocno czekamy, bardzo liczymy na to, że pewnego dnia to się zdarzy – ocenia rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Rektorzy uczelni ekonomicznych zwracają uwagę, że potrzebna jest także większa współpraca na linii nauka – biznes i połączenie tych dwóch światów, które bez siebie nie mogą istnieć.

– Sfera badań wymaga olbrzymich nakładów, sprzętu, aparatury, wysoko opłacanych naukowców i tu nie jesteśmy jeszcze partnerem dla biznesu. Biznes patrzy życzliwie na nas i mówi: możemy współpracować, ale wspólnie musimy być partnerem, który jest dla nas wiarygodnym, podmiotowym i silnym, chcemy, żebyście byli takim partnerem, ale ciągle jesteście dopiero partnerem, który się tego uczy – tłumaczy prof. Stanisław Mazur.

Badania podstawowe to podstawa

– Dziś ta współpraca przebiega bardzo różnie, to zależy i od uczelni, i od biznesu. Generalnie chyba cały czas



KRUE

Konferencja Rektorów Uczelni Ekonomicznych skupia pięć uczelni: ● Szkołę Główną Handlową w Warszawie ● Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach ● Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie ● Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu ● Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Raport dotyczący relacji nauki i szkolnictwa wyższego oraz gospodarki został przedstawiony podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu

badania, które prowadzimy w uczelniach, czasami wydają się mało atrakcyjne dla biznesu. Uczelnie często podejmują badania podstawowe, a biznes w nich może nie widzi

Bez silnego impulsu jakościowego, a ten impuls jakościowy może się brać z nauki, polska gospodarka sobie nie poradzi, będzie gospodarką peryferyjną – mówi dr hab. Stanisław Mazur, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

FOT. NEWSERIA BIZNES



korzyści na ten moment. Ale proszę sobie wyobrazić, że wiele badań podstawowych dało podstawę do rozwoju innowacji, tylko to się nie działo z roku na rok, czasami trzeba było czekać całe dekady, aby ten potencjał z badań podstawowych wydobyć i przekuć na innowacje – podkreśla prof. Celina Olszak.

Ze względu na to sektor prywatny nie jest zainteresowany finansowaniem badań podstawowych w przeciwieństwie do rozwojowych, które mają potencjał szybkiej komercjalizacji.

To dlatego uczelnie tak duże nadzieje wiążą z finansowaniem tej pierwszej grupy badań przez państwo i tutaj widzą pole do poprawy sytuacji. Druga istotna kwestia związana z koniecznością zwiększania nakładów to budowanie kapitału ludzkiego, bez którego nie może się rozwijać nowoczesna gospodarka oparta na wiedzy.

Biedauniwersytety

– Jeżeli popatrzymy na bardzo istotny parametr, który buduje pozycję polskich uczelni, czyli wynagradzanie pracowników, to bardzo jasno możemy dostrzec problem pauperyzowania tego środowiska. Ja uformuję bardzo radykalną i kontrowersyjną tezę po to, żeby zwrócić uwagę: jako uniwersytety wchodzimy w czas biedauniwersytetów.

Coraz trudniej jest godnie płacić, jest coraz trudniej zyskiwać dobrych pracowników, to wszystko wygląda niepokojąco

– mówi rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

W roku 2023 – jak wynika z raportu KRUE – w ujęciu miesięcznym przeciętne wynagrodzenie w grupie nauczycieli akademickich było jedynie o nieco ponad 10 proc. wyższe niż przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, podczas gdy w 2004 roku różnica ta przekraczała 80 proc. Jest to o tyle ważne, że poziom finansowania jest istotnie skorelowany z liczbą i jakością publikowanych badań: szczególnie jest to widoczne w przypadku publikacji w czasopiśmie o najwyższym prestiżu. Z niskim poziomem wynagrodzeń związany jest także problem demograficzny: mediana wieku kadr naukowych rośnie, bo warunki nie są atrakcyjne dla utalentowanych młodych ludzi.

Raczej korporacja niż uczelnia

– Kapitał intelektualny, kadra jest kolejnym niezwykle ważnym zasobem dla gospodarki – podkreśla prof. Celina Olszak. – Dzisiaj w Polsce musimy bardzo krytycznie, z dużą powagą i odpowiedzialnością, popatrzeć na rozwój atrakcyjnych systemów motywacyjnych w uczelniach. W tej chwili one nie są wystarczające. Widzimy, że gros pracowników, zwłaszcza młodych, woli swoją pierwszą pracę rozpocząć w korporacji niż na uczelni. Tutaj decydują oczywiście o tym przede wszystkim zarobki. Te zarobki od blisko 20 lat są najniższe, jakie odnotowano, i to jest kolejny problem.

NEWSERIA BIZNES

Choroby cywilizacyjne to od wielu lat główne wyzwanie dla systemów zdrowotnych na całym świecie, a zwłaszcza w państwach wysoko rozwiniętych. Ponieważ żyjemy coraz mniej zdrowo, to czynniki behawioralne – palenie tytoniu, nadmierne picie alkoholu, niezdrowa dieta, zbyt mało ruchu i za dużo stresu, czyli najważniejsza piątka wskazywana przez Światową Organizację Zdrowia – powodują, że tych chorób cywilizacyjnych jest coraz więcej. We wszystkich krajach rozwiniętych one są absolutnym numerem jeden, jeśli chodzi o przyczyny przedwczesnej śmierci. W Polsce ok. 93 proc. wszystkich przedwczesnych zgonów jest wywołanych właśnie przez NCDs, czyli choroby przewlekłe – mówi agencji Newseria Biznes prof. dr hab. n. med. Andrzej Fal, prezes Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego, kierownik Kliniki Alergologii Chorób Płuc i Chorób Wewnętrznych w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie.

92 miliardy rocznie

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), każdego roku choroby przewlekłe zabijają na całym świecie 41 mln ludzi, co stanowi aż 74 proc. ogólnej liczby zgonów.

Największym zabójcą są choroby układu krążenia, a następnie nowotwory, przewlekłe choroby układu oddechowego i cukrzyca (w tym zgony z powodu chorób nerek spowodowane cukrzycą). Te cztery grupy chorób odpowiadają za ponad 80 proc. wszystkich przedwczesnych zgonów.

– One najczęściej się nakładają.

Palący, zestresowany człowiek, pijący nieco alkoholu to jest typowy przykład kogoś, kto będzie miał problem z chorobami cywilizacyjnymi

– mówi prof. Andrzej Fal. Jak podkreśla, ta grupa schorzeń – poza tym, że jest dużym problemem społecznym i zdrowotnym – stanowi też ogromne wyzwanie organizacyjne i finansowe dla całego systemu ochrony zdrowia. W ekspertyzie przygotowanej przez prof. Falę dla Biura Analiz Sejmowych koszt palenia papierosów dla polskiego budżetu oszacowano na 92 mld zł rocznie. Wyliczono także, że połączenie technik terapii nikotynowych i redukcji szkód pozwoliłoby na oszczędność nawet 26 mld zł rocznie.

Pokolenie wolne od dymu

– W Polsce ok. 80 proc. wszystkich hospitalizacji wiąże się z zaostrzeniem tych chorób przewlekłych. Cukrzyca, niewydolność nerek i nadciśnienie tętnicze to są te schorzenia, z którymi pacjenci najczęściej przebywają w szpitalach – podkreśla prezes Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego. – Jedyńm racjonalnym sposobem ograniczenia szkód zdrowotnych wynikających z chorób przewlekłych, chorób cywilizacyjnych jest redukcja czynników behawioralnych, czyli m.in. prozdrowotne kampanie pomagające ludziom zerwać z paleniem papierosów, z nadmiernym piciem, poprawić dietę etc. Nie ma właściwie innego sposobu, bo wszystko, czym dysponuje medycyna interwencyjna i farmakoterapia, to jest leczenie objawów i skutków. To nie jest zapobieganie chorobom.

Jednym z głównych wyzwań w kontekście chorób cywilizacyjnych są nowotwory. Dlatego wśród najważniejszych założeń Europejskiego Planu Walki z Rakiem jest profilaktyka i podnoszenie świadomości na temat czynników ryzyka, takich jak otyłość, spożywanie alkoholu czy palenie papierosów. W swoim planie Komisja Europejska zamierza wdrożyć rozwiązania, które mają się przyczynić do stworzenia pokolenia wolnego od dymu papierosowego. Zgodnie z założeniem do 2040 roku tytoniu w UE ma używać mniej niż 5 proc. populacji (obecnie ten odsetek wynosi ok. 25 proc.).

– Dosyć sporym problemem w społeczeństwie polskim jest palenie papierosów. Dym papierosowy, który zawiera bardzo wiele szkodliwych substancji, powoduje nowotwory i choroby układu krążenia. Natomiast nikotyna uzależnia, więc nikotynizm jest chorobą, uzależnieniem – mówi dr n. med. Dorota Kiprian, naczelną specjalistka radioterapeuty, kierownik Zakładu Radioterapii w Narodowym Instytucie Onkologii w Warszawie.

Coraz więcej palaczy

Każdego roku palenie papierosów skutkuje ok. 80 tys. zgonów wśród Polaków.

Według raportu Polskiej Akademii Nauk papierosy pali już blisko co trzeci dorosły Polak (28,8 proc.). W 2022 roku do codziennego palenia przyczyniało się 30,8 proc. mężczyzn i 27,1 proc. kobiet. Co istotne: w ciągu ostatnich kilku lat ten odsetek zaczął rosnąć: według przeprowadzonego jeszcze w 2019 roku

Walka z chorobami cywilizacyjnymi: co trzeba zmienić?

ZDROWIE Niezdrowy tryb życia – alkohol, zła dieta, stres czy palenie papierosów – jest jedną z głównych przyczyn chorób cywilizacyjnych i wywołanych nimi przedwczesnych zgonów. Ekspert wskazuje na potrzebę większej profilaktyki i edukacji, ale też na politykę redukcji szkód



FOT. PEXELS/ZDROJE ILUSTRACYJNE

badania CBOS papierosy paliło 26 proc. dorosłych Polaków (przy czym 21 proc. regularnie, a 5 proc. okazjonalnie). Co więcej palenie papierosów w trakcie leczenia onkologicznego powoduje spadek jego skuteczności o 15-25 proc. Według ekspertów w Polsce dotychczasowe strategie walki z nikotynizmem – w tym m.in. kampanie zdrowotne, podwyżki akcyzy, wycofanie z rynku wyrobów mentolowych czy drastyczne zdjęcia na paczkach papierosów – okazały się nieskuteczne.

– Dlatego powinniśmy edukować palaczy, że mogą zredukować niebezpieczeństwo występowania nowotworów i chorób układu krążenia poprzez stosowanie zamienników dla papierosów, czyli środków zastępczych zawierających nikotynę, które pozwalają stopniowo

odzwyczaić się od palenia, wyjść z tego nałogu – mówi dr n. med. Dorota Kiprian.

Czeski plan, szwedzki odsetek

Obecnie w Europie toczy się dyskusja dotycząca tzw. polityki harm reduction, czyli redukcji szkód społecznych i zdrowotnych związanych ze stosowaniem szkodliwych substancji, w tym paleniem papierosów. Na takie podejście postawiły niedawno m.in. Czechy, przyjmując Plan Walki z Uzależnieniami na lata 2023-2025. Zakłada on minimalizację ryzyka zdrowotnego i ograniczanie skutków nałogów, a nie – jak to miało miejsce dotychczas – politykę zakazywania. Czechy będą zachęcać palaczy do wybierania alternatywnych dla papierosów form dostarczania nikotyny: e-papierosów, podgrzewaczy tytoniu lub saszetek nikotynowych, które wykazują mniejszą szkodliwość zdrowotną.

Również Szwecja zaakceptowała alternatywne wyroby tytoniowe jako mniej szkodliwą opcję. Ten kraj może się dziś pochwalić najniższym w UE odsetkiem chorób związanych z paleniem tytoniu oraz o 41 proc. niższą zachorowalnością na raka w porównaniu do innych krajów europejskich. Odsetek palaczy w Szwecji w ciągu ostatnich kilkunastu lat spadł z 15 do 5,6 proc. populacji, co oznacza, że ten kraj zmierza do osiągnięcia statusu bezdymnego na 17 lat przed terminem docelowym UE przypadającym na 2040 rok. Jak wskazują eksperci, dane epidemiologiczne ze Szwecji dowodzą, iż strategię redukcji szkód, oparte na korzystaniu z mniej szkodliwych niż papierosy substytutów, pomagają w ograniczeniu negatywnych skutków tego nałogu.

Akcyza i składka

– W polskim systemie ochrony zdrowia podejście nie jest na razie tak jednoznaczne jak w innych krajach. Jeżeli chodzi o różnice w cenie np. papierosów i systemów podgrzewania tytoniu czy innych zamienników z nikotyną, to praktycznie nadal są tańsze – mówi dr n. med. Dorota Kiprian. – Rząd powinien się zastanowić, czy akcyza na papierosy, które są najbardziej szkodliwe, nie powinna wzrosnąć, żeby na ludzi wpłynął jednak czynnik ekonomiczny. Ja jestem również orędowniczką bardzo niepopularnej jeszcze propozycji, żeby palący płacili większą składkę zdrowotną, ponieważ leczenie chorób nowotworowych i chorób układu krążenia jest bardzo drogie.



Jedynym racjonalnym sposobem ograniczenia szkód zdrowotnych wynikających z chorób przewlekłych, chorób cywilizacyjnych jest redukcja czynników behawioralnych, czyli m.in. prozdrowotne kampanie pomagające ludziom zerwać z paleniem papierosów, z nadmiernym piciem, poprawić dietę etc. – mówi prof. dr hab. n. med. Andrzej Fal

FOT. NEWSERIA BIZNES

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

📍 Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
81 381 20 12, 517-304-181

**PELLET A1 drewniany do
pieca, wysokiej jakości,
ekologiczny. Zadzwonić,
dostarczymy, tel. 506 077
077. www.tjmobile.pl/shop.**

SPRZEDAM tarcicę sosnową,
dębową, brzożową - suchą i
moką. Tel. kontaktowy 604
46 66 87

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie
bezczyntszowe w Trawniskach
w okolicy urzędu gminy o
pow. 32,2 mkw. na I piętrze.
Do mieszkania przynależy
garaż, komórka i ogródek.
Centralne ogrzewanie
drewnem. tel. 607 109 424.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania. tel. 503 034
634.

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.

Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meh.com

**HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.**

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

masz firmę?



Zamów **ogłoszenie drobne**

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy części nieruchomości położonych w Bychawie przy ul. Kajetana Koźmiana, przy ul. Henryka Sienkiewicza przy ul. Podwale oraz przy ul. Księdza Dominika Maja przeznaczonych do oddania w najem.

in160

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta



funduszeunijne.online
piszemy wnioski o
fundusze unijne

piszemy wnioski o fundusze unijne dla fundacji i stowarzyszeń działających w Polsce. Napisane wnioski przez nas cechują się profesjonalizmem i bardzo dużą skutecznością. Zapraszamy wszystkie fundacje i stowarzyszenia do bezpłatnej konsultacji pod numerem telefonu 514-05-25-45

in116

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik
WSCHODNI.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce**

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
☎ 81 46 26 966

Trójka była poza ich zasięgiem

KOLARSTWO Zawodnicy z województwa lubelskiego zakończyli udział w mistrzostwach Polski w kolarstwie torowym bez medalu. Najbliżej szczęścia był Dominik Ratajczak

Impreza po raz kolejny odbywała się w Pruszkowie, gdzie mieści się najnowocześniejszy obiekt w kraju. Ratajczak jechał tam ze sporymi nadziejami, bo zawodnik Lubelskie Perła Polski to jeden z najbardziej utalentowanych kolarzy torowych w naszym kraju. I rzeczywiście był blisko spełnienia swojego celu w wyścigu eliminacyjnym. Był jednak czwarty. Złoty medal przypadł Adamowi Woźniakowi z GKS Cartusia w Kartuzach Bike Atelier. Warto wspomnieć, że 10 w tej konkurencji był Kacper Bartkowski z KS Pogoń Mostostal Puławy.

Bartkowski dzielnie walczył w wyścigu punktowym, innej z konkurencji rozgrywanych w Pruszkowie. Puławianin wywalczył 32 pkt, spora ich część była wynikiem nadrobionego okrążenia. Nie wystarczyło to jednak do wywalczenia medalu – Bartkowski ukończył zmagania na 5 pozycji. Wygrał Konrad Waliniak z GKS Cartusia w Kartuzach Bike Atelier.

Co ciekawe, Bartkowski startował także w wyścigu indywidualnym na 4 km, ale te zmagania zakończył na 8 pozycji. Najlepszy był Adam Woźniak. Ratajczak z kolei był 10 w scratchu, gdzie triumfował Waliniak. (kk)

Nasi jadą na mistrzostwa

Mikołaj Szulik oraz Barbara Cywińska otrzymali powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w kolarstwie szosowym, które dzisiaj rozpoczynają się w holenderskim Drenthe. Szulik, na co dzień reprezentujący barwy Lubelskie Perła Polski, wystartuje w zmaganiach orlików ze startu wspólnego. Cywińska z Mayday Cycling Team wystąpi we wszystkich możliwych zmaganiach junierek – jeździe indywidualnej na czas, sztafecie oraz wyścigu ze startu wspólnego.

Multi Multi (18.09) godz. 22

4, 7, 11, 14, 17, 18, 21, 22, 28, 29, 32, 42, 45, 48, 49, 50, 53, 56, 68, 78, Plus 45.

Multi Multi (19.09) godz. 14

1, 7, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 24, 28, 30, 36, 37, 42, 45, 52, 53, 68, 74, 75, Plus .18

Mini Lotto (18.09)

15, 25, 31, 32, 35.

Ekstra Pensja (18.09)

9, 16, 27, 28, 29, 1.

Ekstra Premia (18.09)

4, 8, 10, 16, 24, 2.

Kaskada (18.09) godz. 22

1, 3, 4, 5, 6, 10, 12, 13, 15, 18, 21, 24.

Kaskada (19.09) godz. 14

1, 3, 4, 5, 6, 10, 12, 13, 15, 18, 21, 24.

Lublinianin w pogoni za podium

SPORTY SAMOCHODOWE Szymon Ładniak startował na słynnym torze Spa-Francorchamps w ramach serii Ferrari Challenge. Młody zawodnik zajął w pierwszym wyścigu piąte miejsce

to właśnie ten dzień był najspokojniejszym momentem weekendu w Belgii. Ładniak w sobotę po prostu utrzymał pozycję wywalczoną w piątkowych kwalifikacjach. Dodatkowo, zebrał też mnóstwo informacji, które zamierzał wykorzystać dzień później.

Tę wiedzę przekuł w konkretne zachowania na torze już podczas kwalifikacji, które wygrał. Przekroczył jednak limity toru, co zakończyło się zepchnięciem go na trzecią lokatę. Nawet z niej jednak udało się stworzyć ciekawy wyścig. Pierwsze okrążenia minęły na walce z Adrianem Sutilem. To legendarny niemiecki kierowca, który wiele lat spędził w bolidzie Formuły 1. Dla Polaka zakończyła się ona przebitą oponą i dodatkowym zjazdem do boksu. To zepchnęło Ładniaka do drugiej dziesiątki, w której pozostał już do końca zmagania. Ukończył je dopiero na 13 pozycji.

Ten słabszy wynik sprawił, że w klasyfikacji generalnej cyklu Ferrari Challenge Ładniak spadł na piąte miejsce. Na swoim koncie ma 77 pkt. Prowadzi Eliseo Donno (Radici Automobili) ze 144 pkt. Drugi jest Thomas Fleming (HR Owen - FF Corse), a trzeci Max Mugelli (CDP - Eureka Competition). I to właśnie ten ostatni kierowca powinien być celem Ładniaka podczas ostatnie-



Szymon Ładniak z Belgii wyjechał z mieszanymi uczuciami

MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

go startu. Polak traci do niego 15 pkt. Wielki finał cyklu odbędzie się na torze Mugello we Włoszech pod koniec października. - Jestem zadowolony z sobotniego wyścigu. Był on kolejnym potwierdzeniem naszej dobrej pracy oraz powtarzalności całego zespołu. W niedzielę od samego rana wszystko układało

się po naszej myśli. Start do wyścigu również był udany, ale na kolejnych okrążeniach, podczas obrony pozycji, zbliżyliśmy się z Adrianem Sutilem bolidami. Niestety to spowodowało przebicie mojej prawej tylnej opony i konieczność szybkiego pit-stopu, który kosztował nas kilka pozycji. Po nim mieliśmy

drugie najszybsze tempo na torze, co pokazuje, że mieliśmy potencjał nawet do walki o zwycięstwo. Teraz czas na analizę całego weekendu i przygotowania do finałowego weekendu we Włoszech – podsumowuje swój występ w Belgii Szymon Ładniak.

KAMIL KOZIOL

Zrehabilitowali się

II LIGA RUGBY W drugiej kolejce Akademia Wincentego Pola Budowlani II Lublin rozbiła Watahę Zieloną Górą 71:14

Lubelska młodzież przystępowała do spotkania z Watahą po przegranej na inaugurację z rezerwami występującego w ekstraklasie beniaminka KS Budowlani Commercecon Łódź (15:26). Od początku gospodarze zabrali się solidnie do pracy. Już po pierwszej odsłonie goście zostali „wyleczeni” z gry w rugby. W 17 min przegrywali w Lublinie 0:17, zaś w 38 min - 0:38.

Mimo wysokiego prowadzenia gospodarze bardzo poważnie podeszli do swojego zadania, nie zwalniali tempa, ciągle atakowali przeciwnika kładąc piłkę na polu punktowym. Dość powiedzieć, że Akademia Wincentego Pola Budowlani II Lublin wykonała aż 11 przyłożeń, przy dwóch rezerw ekipy z Łodzi. Mecz zakończył się przekonującą wygraną 71:14.

(GROM)

Akademia Wincentego Pola Budowlani II Lublin – Wataha Zielona Góra 71:14 (38:0)

Punkty dla AWP Budowlani II: Danylo Leshchenko 22, Karol Sałatka 10, Benjamin Tomaszewski 10, Mi-

chał Pasieczny 10, Michał Pietrzkiewicz 5, Maciej Grabowski 5, Mateusz Rudz 5, Arkadiusz Dudek 4.

Punkty dla Watahy: Filip Wielgosz 9, Oskar Prokopowicz 5.

AWP Budowlani II: Rudziński (41 Siwiec), Woźniak, Sałatka, M. Dube (58 Kasperowicz), Lipnicki, Michno, Tomaszewski, Pasieczny, Lubisz, Leshchenko (73 Grębowski), Sithole (75 Chudziński), Pietrzkiewicz (60 Kagande), Grabowski (41 Dudek), Rudz (70 Żyśko), Wojciechowski (57 Muchowski).

Wataha: Myszkowski, Smejlik, Bingelis, Borowczyk, Izdebski, Jucha, Suski, Malik, F. Wielgosz, O. Prokopowicz, Jaskot, Polak, M. Wielgosz, Garbat.

Żółta kartka: Grębowski (AWP Budowlani II).

Pozostałe wyniki 2. kolejki: KS Budowlani II Commercecon Łódź - Miedziowi Lubin 98:7 (60:0) • Gryfy Rugby Ruda Śląska - Koma Rugby Team Olszyn 29:17 (21:5).

1. Łódź II	2	9	124-22
2. Akademia W. Pola	2	5	86-40
3. Wataha	2	4	98-90
4. Ruda Śl.	2	4	48-101
5. Olsztyn	2	4	55-55
6. Miedziowi	2	0	33-136

30 września: Wataha – Łódź II • Olsztyn – Akademia W. Pola • Miedziowi – Ruda Śląska.

Dziś poznamy selekcjonera

PIŁKA NOŻNA Punktualnie w południe w środę Cezary Kulesza zaprezentuje nowego selekcjonera reprezentacji Polski

Po odejściu Fernando Santosa ruszyła oczywiście lawina spekulacji o tym kto zostanie jego następcą. Tym razem nie było mowy o trenerze zza granicy, a Polski Związek Piłki Nożnej argumentował to tym, że nowy selekcjoner nie będzie mieć czasu na wdrażanie się w polskie realia.

We wtorek odbyło się prezydium związku, po którym PZPN poinformował, że konferencja, podczas której zostanie ogłoszony nowy selekcjoner reprezentacji Polski, odbędzie się w środę o godzinie 12. Nieco później prezes Cezary Kulesza przyznał w rozmowie z portalem meczyki.pl, że podjął już decyzję. — Dokonałem wyboru – powiedział prezes PZPN.

Nowym selekcjonerem wedle medialnych doniesień zostanie ktoś z trójki Marek

Papszun, Michał Probiez lub Jan Urban. Faworytami do objęcia fotela selekcjonera są dwaj pierwsi z wymienionych. Nazwisko nowego trenera kadry piłkarzy poznamy w południe, a od godziny 10.00 obradować będzie zarząd PZPN i to wtedy oficjalnie zostanie zatwierdzone nazwisko szkoleniowca. — Każdy ma plusy i minusy, swój dorobek oraz doświadczenie. Moim zdaniem należałoby wybierać pomiędzy Urbanem i Probiezem. Papszun zbudował Raków, przechodził przez niższe klasy rozgrywkowe, ale uważam, że wspomniana dwójka ma ciekawszą przeszłość. Sądzę, że skupimy się właśnie na Probiezu i Urbanie, choć nie mogę ręczyć za to, co będą sądzili inni koledzy z zarządu — powiedział Mieczysław Golba w rozmowie z portalem sport.tvp.pl.

Z kopalni prosto na boisko

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Milejów wygrał derbowy mecz z Traweną Trawniki. Bohaterem spotkania był Wiktor Winiarczyk

Sobotni mecz z Traweną Trawniki dla Tura Milejów był niezwykle ważny. Obie miejscowości dzieli zaledwie kilkanaście kilometrów, a smaczku rywalizacji dodawał fakt, że zawody odbywały się w Biskupicach. A to jest miejscowość położona tuż obok Trawniki. I chociaż w składach obu ekip jest sporo piłkarzy spoza Milejowa czy Trawniki, to dla kibiców tych klubów była to klasyczna „święta wojna”. Dlatego należy się cieszyć, że zmagania stały na wysokim poziomie i dostarczyły fanom wielu emocji. Trawena prowadziła po голу Szymona Bancerza, ale Tur w końcówce meczu odrobił straty, a po chwili wyszedł na prowadzenie. Oba ciosy zadał 19-letni Wiktor Winiarczyk, który na boisku zameldował się dopiero w drugiej połowie. Można zastanawiać się dlaczego Damian Miazga



zga trzymał tak skutecznego zawodnika na ławce rezerwowych aż do 67 min? – To bardzo fajny chłopak, ale na co dzień pracuje w kopalni.

Skończył pracę o siódmej rano, a mecz graliśmy już o godzinie 11. Musiał mieć chwilę, aby się przestawić – mówi szkoleniowiec Tura.

Plusem sobotniej rywalizacji jest też fakt, że po raz kolejny udało się piłkarzom Tura obronić swój stadion w Biskupicach. Przypomnijmy,

Piłkarze Tura Milejów w Lublinie rozegrali jedno z lepszych spotkań w tym sezonie, ale i tak nie dało im to punktów

PIOTR MICHAŁSKI

że obiekt w Milejowie przechodzi gruntowny remont, dlatego Tur musi grać domowe mecze na „emigracji”. Biskupice jednak służą podopiecznym Damiana Miazgi – zdobyli tam 9 z 12 możliwych punktów. Tur przegrał tam jedynie z rezerwami Avii Świdnik. – Mamy możliwość trenowania na tym boisku, więc czujemy się rzeczywiście jak w domu. Poza tym, Biskupice są dla nas szczęśliwym miejscem – śmieje się Damian Miazga.

Szkoleniowca powinna jednak martwić forma jego drużyny na wyjazdach, gdzie na razie Turowi nie udało się wywalczyć nawet punktu. Bilans bramkowy ze spotkań

w delegacji też nie przynosi klubowi chluby – milejowianie zdobyli jedną bramkę, a stracili aż 14. Inna sprawa, że większość z tych goli, bo aż 9, została im wbita przez rezerwy Wisły Puław. – Akurat w tym spotkaniu Wisła wystawiła wielu zawodników z II ligi. Od Sygnału Lublin czy Polesia Koc wcale nie byliśmy gorsi. Uważam wręcz, że w Lublinie zegraliśmy bardzo dobre zawody – mówi szkoleniowiec Tura.

Przełamanie wyjazdowej klatwy może nastąpić w sobotę w Nałęczowie, gdzie Tur zagra z Tarasolą Cisy Nałęczów. Goście muszą jednak powstrzymać Pavlo Semeniuka, który na swoim koncie ma już 6 bramek. – Nie znam tego zawodnika, chociaż czytałem o nim wiele dobrych informacji. Skupiamy się jednak na sobie i podnoszeniu własnych umiejętności – kończy Damian Miazga.

KAMIL KOZIOL

Nie będzie łatwo

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Siódma kolejka zmieniła klasyfikację w czołówce tabeli. Aż cztery drużyny zgromadziły identyczną ilość 18 punktów

Pierwszej porażki w sezonie doznał lider Lutnia Piszczac. Podopieczni trenera Mateusza Kacika ulegli 2:3 na wyjeździe Młodzieżówce Radzyń Podlaski, mimo że po pierwszej połowie prowadzili 2:0. – Druga odsłona była bardzo słaba w naszym wykonaniu. Widać było po zespole, że miał w nogach trzeci mecz w ciągu tygodnia. W środę graliśmy spotkanie w Pucharze Polski – przegraliśmy po rzutach karnych z Az-Bud Komarówka Podlaska – tłumaczy trener Mateusz Kacik.

Oprócz porażki na koncie lidera jest sześć zwycięstw. – Przegraliśmy po raz pierwszy od 21 spotkań ligowych. Jeszcze w ubiegłym sezonie ta liczba to 15, w obecnym kolejne sześć. Mamy swoje kłopoty kadrowe, od kilku meczów gramy tą samą jedenastką. Niebawem wypadną nam ze składu dwaj kolejni zawodnicy, którzy od października rozpoczną studia: Aleksander Olszewski i Adrian Opolski. Mimo to, nie załamujemy się. Sytuacja nie jest kolorowa, ale nadal walczymy, nie poddajemy się. Jedną porażką to jeszcze nie tragedia. Już po rozegranych



W weekendowej kolejce Lutnia Piszczac doznała pierwszej porażki w sezonie

FOT. LUTNIA PISZCZAC

kliki kolejkach widać, że liga w tym sezonie będzie mocniejsza, a o pierwsze miejsce nikomu nie będzie łatwo – mówi szkoleniowiec Lutni.

Identyczny dorobek punktowy oraz bilans sześciu wygranych i jednej porażki mają druga Młodzieżówka, trzeci Az-Bud Komarówka Podlaska i czwarte Orleń II Radzyń Podlaski. Po ograniu Lutni Młodzieżówka awansowała na drugie miejsce w tabeli. Przed sezonem szeregi wicelidera zasilili doświadczeni piłkarze Gromu Kąkolewnica: Mariusz Lecyk, Paweł Muszyński i Łukasz Samociuk. Ze składu wypadli kontuzjowani Paweł Krośko

i Rafał Zieliński. Trener Piotr Mitura przejął drużynę wiosną na sześć kolejek przed końcem minionych rozgrywek. – W sumie sfinalizowaliśmy pięć transferów przed obecnym sezonem. Nabytki z Gromu to bardzo solidni piłkarze. Duże brawa też dla chłopaków, którzy poszli za nimi i potrafili stworzyć ciekawą drużynę. Nie zmienili się plany na trwający sezon. Nadal naszym celem jest spokojne utrzymanie. Realnie mierzymy w miejsce w pierwszej piątce. Ponadto, chcemy rozwijać strukturę klubu – tłumaczy grający szkoleniowiec Młodzieżówki Piotr Mitura. (GROM)

Plany zostały zweryfikowane

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Włodawianka Włodawa i Bug Hanna prowadzą w stawce po sześciu seriach spotkań

Obie ● drużyny mają na koncie po pięć zwycięstw i jedną porażkę, co daje łącznie 15 punktów. Wygrana 2:0 Włodawianki już w pierwszej kolejce w bezpośrednim starciu z Bugiem decyduje o pierwszym miejscu dla drużyny z Włodawy. W ostatniej serii spotkań Włodawianka pokonała u siebie beniaminka GKS Łopiennik 4:0. Jeszcze wyżej wygrał Bug. Spadkowicz z IV ligi rozbił na swoim terenie Granicę Dorohusk 5:0.

Po zakończeniu sezonu z prowadzenia Włodawianki zrezygnował trener Marek Drob. Jego miejsce zajął Arkadiusz Gaj. Przed nowymi rozgrywkami obchodzący w tym roku jubileusz 100 lat istnienia klub miał ambitny plan awansu do IV ligi. Im było bliżej inauguracji, tym oczekiwania musiały zostać zweryfikowane. – Ostatecznie odeszło od nas pięciu doświadczonych piłkarzy: Michał Kuczyński, Władysław Małdysh, Jakub Gołąb, Patryk Błaszczuk i Marek Żakowski. Zostało ośmiu młodych graczy, którzy od razu zostali rzućni na głęboką wodę – tłumaczy Antoni Kruk, kierownik Włodawianki. Na szczęście drużyna postanowiła wesprzeć już doświadczeni, także wiekowo, zawodnicy, którzy nie tak dawno grali we Włodawiance. Pojawili się Wojciech Więcaszek, Paweł Wysokiński, Paweł Kruk, Artur Nielipiuk, Daniel Polak. Z Agrosu Suchawa przybyli Kacper i Bartosz Staszewski. – „Poskleja-



W ostatniej serii gier Bug razem z Włodawianką podzielił się punktami

FOT. BUG HANNA

liśmy” kadrowo to, co zostało. Widać, że w starszych zawodnikach jest potencjał. Przy doświadczonych piłkarzach nasza młodzież będzie się uczyć. Jestem związany z Włodawianką od 1971 roku. Cały czas drużyna plasowała się w czubie ligowych rozgrywek, pomijając te sezony, w których walczyliśmy o utrzymanie lub spadaliśmy na niższy poziom rywalizacji. Patrzymy na każdy kolejny mecz. Z każdym przeciwnikiem wychodzimy na boisko po to, aby wygrać. Chcielibyśmy na koniec rundy jesiennej znaleźć się w pierwszej trójce tabeli – mówi Kruk.

Powody do radości ma też grający trener Bugi Hanna Michał Gromysz. 26-latek pojawił się w klubie z Tytana Wisznice, w bialskiej klasie okręgowej. – Podchodzimy spokojnie do naszych wyników. Na razie nie ma

co popadać w samozachwyt. Nasza liga jest nieobliczalna. Spokojnie gramy swoje – mówi trener Gromysz. – Inaugurację z Włodawianką obejrzałem z trenerskiej ławki. W kolejnym meczu ligowym z Ruchem Izbica zaliczyłem po raz pierwszy w swojej karierze tzw. wędkę, to znaczy wszedłem na boisko w 60 min, a szedłem z niego w 90 min. Od drugiej kolejki zaczynam mecze w wyjściowej „11”. Przekonałem już do siebie trenera – żartuje opiekun Bugi. Spotkaniem, które może mieć znaczące konsekwencje dla końcowego układu tabeli, będzie wyjazdowe starcie z Kłosem Gmina Chełm. Zostało zaplanowane na 24 września. – Będzie to mecz prawdy, o sześć punktów. Zobaczymy, na co będzie nas stać na tle silnego rywala – mówi Gromysz. (GROM)

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

1. Górnik	8	18	11-4
2. Odra	8	17	13-5
3. Tychy	8	16	11-7
4. Motor	8	16	11-8
5. Miedź	8	15	13-8
6. Katowice	8	14	14-6
7. Wisła P.	8	12	11-9
8. Bruk-Bet	8	11	16-13
9. Lechia	8	11	11-11
10. Arka	8	11	12-14
11. Wisła K.	8	10	13-11
12. Znicz	8	10	5-6
13. Zagłębie	8	8	10-10
14. Podbeskidzie	8	8	8-11
15. Resovia	8	7	5-16
16. Polonia	8	6	13-17
17. Stal	8	4	10-17
18. Chrobry	8	4	8-22

22-24 września: Miedź – Odra • Chrobry – Arka • Motor – Wisła K. • Wisła P. – Tychy • Znicz – Stal • Resovia – Polonia • Podbeskidzie – Górnik • Zagłębie – Bruk-Bet • Lechia – Katowice.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Stal Mielec – Zagłębie Lubin 4:2 (Ilja Szkurin 21, Maciej Domański 45, Kai Meriluoto 69, Krystian Geter 71 – Juan Munoz 26, Mateusz Wdowiak 90).

1. Śląsk	8	16	15-9
2. Jagiellonia	7	15	15-10
3. Legia	6	14	12-3
4. Raków	6	13	11-4
5. Zagłębie	7	13	10-11
6. Stal	8	12	12-9
7. Lech	6	11	9-6
8. Cracovia	7	10	6-6
9. Radomiak	8	10	10-11
10. Widzew	8	10	10-12
11. Warta	8	9	10-10
12. Piast	8	9	6-6
13. Pogoń	7	9	6-8
14. Górnik	8	9	5-10
15. Puszcza	8	7	8-15
16. Ruch	8	6	6-10
17. ŁKS	8	6	4-12
18. Korona	7	5	5-8

22-24 września: Cracovia – Pogoń • Korona – Widzew • Lech – Stal • Legia – Górnik • ŁKS – Jagiellonia • Radomiak – Puszcza • Ruch – Raków • Śląsk – Piast • Zagłębie – Warta.

Łączna miastem lidera!

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Na zakończenie ósmej kolejki Górnik Łączna pokonał 3:1 Resovię i objął prowadzenie rozgrywek na zapleczu PKO BP Ekstraklasy!

Kończący ósmą kolejkę mecz w Łęcznej od samego początku toczył się w szybkim tempie, a początkowe minuty należały do gości. W 15 minucie z piłką na połowie Górnika rozpedził się Rafał Mikulec, złamał akcję do środka i uderzył mocno lewą nogą. Maciej Gostomski był na posterunku. Chwilę później górnika z zielono-czarnych sprawdził Adrian Łyszczarz, ale i tym razem popularny „Gostom” nie dał się zaskoczyć. Resovia nie miała zamiaru rezygnować z ataków i w 23 minucie bramkarz Górnika odbił kolejny strzał Łyszczarza, a potem poradził sobie także z dobitką Radosława Kanacha.

Piłkarze trenera Ireneusza Mamrota przetrwali nawałnicę ekipy z Rzeszowa, a następnie sami ruszyli do ataku. Po pół godzinie gry Braniśława Pidrocha po raz pierwszy tego wieczora sprawdził Paweł Żyra, ale uderzył w środek bramki. Trzy minuty później łącznianie wyszli na prowadzenie. Przebojową akcją na prawej flance przeprowadził Piotr Starzyński po czym wyłożył piłkę na drugi metr do Karola Podlińskiego. Napastnik Górnika rzucił się na futbolówkę wślizgiem, a ta po odbiciu się od poprzeczki zatrzepotała w siatce gości.

Zdobyty gol dodał miejscowym animuszu. W 38 minucie po faulu na 17 metrze do piłki podszedł Adam Deja i fantastycznym strzałem podwyższył prowadzenie ekipy trenera Mamrota. To nie był jednak koniec. Jeszcze przed przerwą zagraną ręką w polu karnym przez Mikulca arbiter wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł



Adam Deja strzelił w niedzielę gola bezpośrednio z rzutu wolnego. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Egzon Kryeziu i pewnym strzałem w środek bramki trafił na 3:0.

W drugiej połowie emocji było nieco mniej. Górnik starał się utrzymać wysokie prowadzenie i skupił się głównie na czujnej grze w defensywie. W 58 minucie Resovia miała jednak swoją szansę po strzale nożycami Kanacha. W 70 minucie z dystansu przymierzył za to Deja, a pięć minut później po dograniu Grabowskiego Podliński uderzył w słupek. Przegrujący wysoko goście walczyli jed-

nak do końca o honorowego gola. W 90 minucie Bartłomiej Eizenchart wstrzelił mocno piłkę w pole karne łączniane, a piłka trafiła w Lukasa Klemenza, a następnie nieznacznie minęła bramkę miejscowych. Chwilę później honorowego gola po strzale głową zdobył dla Resovii Mateusz Bondarenko, ale na więcej przyjezdnych nie było już stać i Górnik sięgnął po kolejny w tym sezonie komplet punktów obejmując przy tym fotel lidera Fortuna I Ligi.

Górnik Łączna – Resovia 3:1 (3:0)

Bramki: Podliński (33), Deja (38), Kryeziu (43-karny) – Bondarenko (90).

Górniki: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski (86 Turek) – Starzyński (66 Janaszek), Deja, Kryeziu (87 Łukasik), Żyra (76 Dziwniel), Gaska – Podliński (77 Pawlik).

Resovia: Pindroch – Tomal (78 Bąk), Bondarenko, Osyra, Lempereur (66 Adamski) – Mikulec, Urynowicz, Kanach, Łyszczarz (66 Mazek), Kelechukwu (66 Eizenchart) – Ciepiela (78 Zastawny).

Żółte kartki: Klemenz, Grabowski, Janaszek – Bondarenko, Urynowicz.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Postawią na jak najlepszą regenerację

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Dzięki wygranej nad Resovią Górnik Łączna objął prowadzenie w rozgrywkach. Czasu na świętowanie poniedziałkowego zwycięstwa nie będzie w zasadzie wcale, bo już w piątek zielono-czarni zagrają na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała

Choć Górnik wbił Resovii aż trzy gole to początek spotkania należał do gości, którzy jako pierwsi mogli trafić do siatki łączniane i po spotkaniu uwagę na ten fakt zwrócił trener Górnika. – Muszę przyznać, że mam bardzo mieszane uczucia, bo jako trener muszę szerzej patrzeć na przebieg spotkania. Początek meczu wyglądał po prostu źle i są o to pretensje do nas samych. Może Resovia nie miała sytuacji stuprocentowej, ale były to sytuacje bardzo groźne. Nasza ilość prostych, niewymuszonych strzał nakręcała przeciwnika. Rywale wychodzili z groźnymi kontratakami i któryś z nich mógł się zakończyć stratą bramki przez nas. W kilku sytuacjach po prostu oddawaliśmy sami piłkę



Ireneusz Mamrot mimo wysokiego zwycięstwa Górnika nad Resovią nie był w pełni zadowolony z postawy swojego zespołu

GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

przeciwnikowi – przyznał Ireneusz Mamrot. – Przed pierwszym gwizdkiem taki wynik z Resovią wziąłbym w ciemno i szanuje ten rezultat. Resovia też zagrała dobre spotkanie, szczególnie w pierwszych 30 minutach. Zdobyty przez nas gol zmienił oblicze meczu i natchnęła nas jako zespół. Po tym meczu życzylibym sobie żebyśmy w kolejnych starciach od samego początku grali dużo lepiej – dodał szkoleniowiec Górnika.

Na analizę meczu z Resovią i poprawę manka-

mentów zielono-czarni nie będą mieć w tym tygodniu czasu. Już w czwartek drużyna z Łęcznej wyjedzie do Bielska-Białej, a w piątek zagra o punkty z tamtejszym Podbeskidziem. – Terminarz ustawiono nam tak, że piłkarze nie będą mieli dnia wolnego. Graliśmy mecz w poniedziałek teraz kolejny w piątek, a następnie czeka nas jeszcze Puchar Polski, a następnie znów gramy w poniedziałek i w piątek. Nie chce narzekać i zarażać tym drużyny, ale można było to ułożyć nieco inaczej. W piłce nożnej jeden dzień regeneracji to bardzo dużo. Przyznam też, że część zmian w meczu z Resovią była podyktowana tym, żeby dać odetchnąć paru zawodnikom – zdradził trener lidera Fortuna I Ligi.

KARTKA Z KALENDARZA

1519

portugalski żeglarz Ferdinand Magellan wypłynął z hiszpańskiego portu Sanlúcar de Barrameda w pierwszą w historii wyprawę dookoła świata

1644

Cesarz Shunzhi przeniósł stolicę Chin z Shenyang do Pekinu

1858

premiera opery „Flis” Stanisława Moniuszki

1904

bracia Orville i Wilbur Wright odbyli mierzący ponad kilometr lot na dwupłatowcu Flyer 2

1946

rozpoczął się pierwszy Festiwal Filmowy w Cannes

1967

zwodowano brytyjski statek pasażerski „Queen Elizabeth 2”

1969

Waldemar Baszanowski zdobył w Warszawie złoty medal Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów

2000

XXVII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Sydney: Renata Mauer-Różańska zdobyła złoty medal w konkurencji karabinu kulowego w 3 postawach

3:0

takim wynikiem zakończyło się – 20 września 1914 roku – spotkanie, w którym Argentyna pokonała Brazylię. Był to pierwszy oficjalny mecz piłkarski między tymi reprezentacjami

Nowa płyta i koncert w Polsce

MUZYKA Po wydaniu utworów „Blindside” i „A Year Ago”, James Arthur ogłosił swój piąty album studyjny: „Bitter Sweet Love” ukaże się 26 stycznia 2024 roku.

Wokalista zapowiedział również nową trasę koncer-

tową w Wielkiej Brytanii i Europie. A w jej ramach: koncert w Polsce, 20 lutego w Warszawie, w Klubie Stodoła. Bilety w ogólnej sprzedaży będą dostępne od 22 września od godziny 10 na stronie Live-Nation.pl.

Urodzony w Middlesbrough James jest jednym z najpopularniejszych artystów w serwisach streamingowych. Ma ponad 38 milionami słuchaczy miesięcznie w samym Spotify. Utwór „Say You Won’t Let

Go” w 2016 roku był najczęściej odtwarzanym utworem w Wielkiej Brytanii i doczekał się 4 miliardów odtworzeń, a oficjalny teledysk do piosenki osiągnął 1,5 miliarda wyświetleń na YouTube.



FOT. SONY MUSIC

W okowach mrozu



FOT. BBC EARTH



DO ZOBACZENIA „W okowach mrozu” to dokumentalny serial telewizyjny opowiadający o codziennym życiu ludzi mieszkających w odległych obszarach Alaski. Muszą sobie radzić z nie-

zwykle surowymi warunkami atmosferycznymi, dziką przyrodą i brakiem właściwie jakichkolwiek udogodnień cywilizacyjnych. Seria doczekała się już ponad 230 odcinków i kilku nagród Emmy.

A co zobaczymy w najnowszym, jedenastym już sezonie? Tym razem kamery podpatrują życie mieszkańców czterech gospodarstw domowych z różnych stron alaskańskiego odludzia. Ich życie

skupia się przede wszystkim na polowaniach oraz pieczolowitych przygotowaniach do długiej i mroźnej zimy. Na Alasce temperatury spadają do poziomu zagrażającego życiu, czyli -60 stopni Celsjusza. Re-

gion o tak surowych warunkach klimatycznych zamieszkują ludzie o wyjątkowo twardej charakterach. Premiera: we wtorek, 10 października o godzinie 21.55 w BBC Earth. **(RAD)**

Trójkołowce na polu



FOT. GIANTS SOFTWARE



GRAMY Trójkołowy i skrzepny aplikator do nawozu Oxbo AT4103 to jedna z najciekawszych nowych maszyn, jakie właśnie trafiły do gry Farming

Simulator 22. Jest też pięciokołowy Oxbo AT5105. Obie maszyny oferują bardzo zwrotny układ sterowniczy, mocne przednie koła i skrzepne tylne

osie. Natomiast Oxbo 2340 zwiększy wydajność produkcji paszy, dzięki wykorzystaniu specjalnej technologii oraz szerokości roboczej wynoszą-

cej 12 metrów. A jest jeszcze kombajn do zbioru winogron Oxbo 6030.

Wszystko razem składa się na nowy dodatek do gry:

Oxbo Pack. Pakiet jest dostępny na PC i konsolach oraz wchodzi w skład przepustki „Year 2 Season Pass”.

(RAD)